Kurier Szczeciński

ŚRODA, 29 MARCA 1972 ROKU
WYD. A B

Nr 76 (8564) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Uniewinnienie „Braci z Soledad"

Czy zwrot w procesie Angeli Davis?

WASZYNGTON PAP. Sąd w San Jose w Kalifornii uniewinnił we wtorek dwóch pozostałych przy życiu więźniów murzyńskich, którzy znani są powszechnie, jako „Bracia z Soledad".

Fleet Drumgo i John Clutchette zostali uniewinnieni z wysuwanego przez władze więzienia San Quentin i prokuratora stanu Kalifornia zarzutu zamordowania strażnika więziennego.

Trzeci spośród „Braci z Soledad", George Jackson, pisarz i rewolucjonista murzyński został w sierpniu ub. roku zamordowany w nie wyjaśnionych okolicznościach, które nasuwają przypuszczenia, że padł ofiarą reakcyjnych i rasistowskich władz więziennych.

WYROK uniewinniający może mieć wpływ na przebieg procesu Angeli Davis, która zaangażowała się w kampanii na rzecz obrony „Braci z Soledad". Jej sprawa również nosi wszelkie znamiona politycznej prowokacji.

TĘ DZIAŁACZKĘ murzyńską i komunistkę oskarża się o dostarczenie broni bratu zamordowanego później Jacksona — Jonatanowi, który podczas rozprawy sterroryzował strażników, uzbroił oskarżonych, po czym wraz z nimi usiłował uprowadzić samochodem — jako zakładników — przewodniczącego sądu, prokuratora i dwóch sędziów przysięgłych. Akcja się nie udała, samochód został ostrzelany przez zaalarmowaną policję. Podczas strzelaniny przewodniczący sądu i trzej porywacze zostali zabici.

(Dokończenie na str. 2)

Pierwsze posiedzenie Sejmu VI kadencji

● Stanisław Gucwa marszałkiem Sejmu PRL
● Henryk Jabłoński przewodniczącym Rady Państwa
● Piotr Jaroszewicz prezesem Rady Ministrów

Dziś exposé premiera

WARSZAWA PAP. 28 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu VI kadencji. Posiedzenie to otwiera czteroletnią kadencję Sejmu, którego zadania adekwatne są do rozmiarów zadań zawartych w partyjnym programie społeczno-gospodarczym, przyjętym za podstawę platformy wyborczej FJN. Program ten został w pełni zaakceptowany w wyborach do Sejmu i stał się programem ogólnonarodowym. Sejm — najwyższy organ władzy państwowej — wypełniając swoje funkcje ustawodawcze i kontrolne będzie współdziałał w realizacji przemian, jakie zostały zapoczątkowane w naszym kraju przez VII Plenum KC PZPR i skrystalizowane na VI Zjeździe PZPR.

PODSTAWOWYM zadaniem wtorkowego plenarnego posiedzenia było wyłonienie naczelnych władz państwa. Sejm wybrał na stanowisko marszałka Izby Stanisława Gucwę, prezesa NK ZSL. Nowym przewodniczącym Rady Państwa został członek Biura Politycznego KC PZPR Henryk Jabłoński. Na prezesa Rady Ministrów Sejm desygnował członka Biura Politycznego KC PZPR Piotra Jaroszewicza.

A OTO relacja sprawozdawcy PAP z pierwszego posiedzenia parlamentu.

Już na kilka minut przed godz. 16 zapełniły się ławy poselskie. Galeria dla publiczności również się wypełniła do ostatniego miejsca. W loży dyplomatycznej widzimy członków korpusu dyplomatycznego. W loży prasowej — dziennikarze krajowi i korespondenci zagraniczni.

Zgodnie z tradycją, posiedzenie zainaugurowało przemówienie najstarszego posła w Sejmie, marszałka-seniora Jarosława Iwaszkiewicza.

W swym wystąpieniu Jarosław Iwaszkiewicz podkreślił, że zadania, które stoją przed Sejmem i posłami, są szczególnie ważne, zawierają bowiem wiele nowych elementów, od których starannego opracowania będzie zależał zarówno sam charakter prac sejmowych jak i stopniowe urealnianie samych celów, do których wszyscy dążymy; celów, które Edward Gierek określił jako siłę Polski i pomyślność jej obywateli. Praca nasza będzie kontynuowaniem naszych tradycji w budowie socjalizmu, w kroczeniu po drodze postępu, a jednocześnie nowym etapem we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego, politycznego i kulturalnego. Myślę, że będziemy dokładali wszelkich starań, aby te prace pozwoliły nam na harmonijny rozwój wszystkich mocy, wszystkich zasobów naszego kraju. Program nasz bowiem, program Frontu Jedności Narodu, wyrasta z nowych potrzeb społeczeństwa, wyzwala nowe możliwości.

Myślę, że Sejm nasz, odnowiony i odmłodzony, przeniknięty tym samym entuzjazmem, którego wyrazem był dzień 19 marca, wzrośnie w swoim autorytecie ogólnokrajowym, przysłuchując się uważnie głosom wyborców.

Na zakończenie marszałek-senior życzył wszystkim posłom owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Z kolei odbyła się uroczystość ślubowania posłów. Tekst roty ślubowania odczytał marszałek-senior, a najmłodszy wiekiem poseł Czesław Wojtera wyczytywał nazwiska posłów. Każdy z posłów powtarzał słowo „Ślubuję".

(Dokończenie na str. 2)

OSPA

Stan alarmowy w Hanowerze

BONN PAP. Ministerstwo Opieki Społecznej Dolnej Saksonii ogłosiło we wtorek w Hanowerze stan alarmowy w związku ze stwierdzonym wypadkiem zachorowania na ospę. Chorym jest 30-letni Jugosłowianin, który w ciągu minionych 2 tygodni przebywał w kraju na obszarach objętych epidemią ospy. Ustalono, że przybył do NRF samolotem. Chorego przewieziono z głównej kliniki w Hanowerze do stacji izolacyjnej w Stolzenau.

W klinice w Hanowerze, gdzie przebywał Jugosławianin, wprowadzono we wtorek okres kwarantanny, ponieważ chory kontaktował się tam z większą liczbą osób, przede wszystkim z lekarzami i pielęgniarkami.

W Jugosławii zmarło 7 osób

BELGRAD PAP. W Jugosławii na ospę zmarło dotychczas 7 osób, a u 75 stwierdzono chorobę.

W Austrii, według danych Ministerstwa Zdrowia, lekarze badają obecnie 6 Jugosłowian podejrzanych o zarażenie ospą.

Aresztowania w Chile

Spiskowcy zamierzali zamordować prezydenta Allende

MEKSYK PAP. Minister spraw wewnętrznych Chile Hernan del Canto oświadczył, że uczestnicy prawicowego spisku zamierzali zamordować prezydenta Chile Salvadora Allende i przejąć władzę w kraju. Spisek został wykryty i udaremniony.

W czasie konferencji prasowej minister oświadczył, że spiskowcy zamierzali zaatakować pałac prezydencki, a także uwolnić emerytowanego generała Roberto Viaux, oczekującego na proces pod zarzutem udziału w morderstwie szefa sztabu armii Chile, gen. Rene Schnejdera.

Jako głównego inspiratora spisku minister del Canto wymienił emerytowanego majora Arturo Marshalla, który był związany z neofaszystowskim ugrupowaniem „Ojczyzna i wolność". Przywódcy tego ugrupowania aresztowani zostali w ostatni piątek.

W Chile trwają aresztowania byłych wyższych wojskowych, podejrzanych o udział w spisku.

NOWE STATKI

W STOCZNI szczecińskiej im. A. Warskiego spłynął 28 bm. na wodę piąty w tym roku, a piętnasty i ostatni statek z tzw. serii królewskiej. Jest on przeznaczony dla zagranicznego armatora.

Trzynaście podobnych jednostek pływa już pod banderami Polski, Indii i Iranu. Czternasty — m/s „Zygmunt III Waza" znajduje się w ostatniej fazie wyposażenia i jeszcze w bm. przekazany zostanie Polskim Liniom Oceanicznym.

Wodowanie odbyło się o trzy dni przed zaplanowanym terminem, co jest równoznaczne z wykonaniem planu I kwartału br.

W stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni przekazany został do eksploatacji m/s „Politechnika Szczecińska" — drugi masowiec o nośności 55 tys. ton, zbudowany dla szczecińskiego armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej.

Kolos posiada silnik „Cegielski — Sulzer" o mocy 17 400 KM, co zapewni jednostce eksploatacyjną szybkość 15,5 węzła. W stosunku do prototypowej jednostki „Manifest Lipcowy" na nowym 55-tysięczniku wprowadzono szereg ulepszeń i nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych.

NA ZDJĘCIU: po wodowaniu w Stoczni Szczecińskiej.

Fot. CAF — Undro

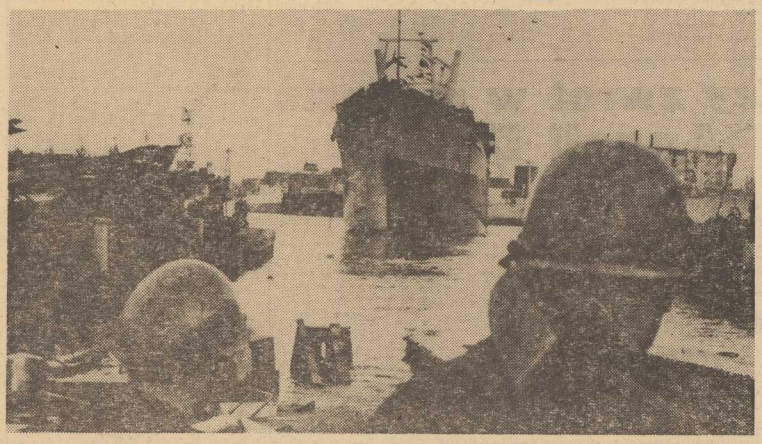

Dziś w numerze: ◆ Z wizytą w stargardzkim ZNTK ◆ Wyroby czekają na opakowania ◆ Kurier Akademicki ◆

Posiedzenie Sejmu

ŻYCIORYS przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego

HENRYK JABŁOŃSKI urodził się w 1909 r. w rodzinie robotniczej w Warszawie. Ukończył Wydział Humanistyczny na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1934 r. uzyskał tytuł doktora nauk historycznych. W 1931 r. wstąpił do PPS.

Uczestniczył w kampanii wrześniowej, a następnie w szeregach Brygady Podhalańskiej walczył pod Narwikiem. Uczestniczył w polskim Ruchu Oporu we Francji południowej.

Po powrocie do kraju w 1945 r. został posłem do KRN, później posłem do Sejmu Ustawodawczego. Posłem na Sejm jest od 1952 r. W latach 1946 — 1948 był sekretarzem CKW PPS, a następnie wiceprzewodniczącym CKW PPS.

Równocześnie kontynuuje działalność naukową. Jest autorem licznych prac z historii XIX wieku, okresu I wojny światowej i międzywojennego, m.in. „Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918" i „Narodziny drugiej Rzeczypospolitej".

Był profesorem Akademii Nauk Politycznych, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego. W 1952 r. został członkiem — korespondentem PAN, a od 1956 r. jest członkiem rzeczywistym PAN. W latach 1955 — 1965 pełnił obowiązki sekretarza naukowego PAN, a następnie został wiceprezesem Akademii. Jest członkiem Akademii Nauk ZSRR, Akademii Nauk CSRS i Akademii Socjalistycznej Republiki Rumunii.

W latach 1947—1953 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Oświaty. W 1965 r. został powołany na ministra szkolnictwa wyższego, a w 1966 r. — na ministra oświaty i szkolnictwa wyższego.

Jest członkiem KC PZPR od 1948 r. VII Plenum KC 20 grudnia 1970 r. wybrało go na zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR, a wybrany przez VI Zjazd partii Komitet Centralny powołał go na członka Biura Politycznego KC.

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei Izba dokonała wyboru marszałka Sejmu. Na wniosek, który w imieniu prezydium NK ZSL oraz klubów poselskich PZPR, ZSL i SD, zgodnie z propozycją Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych przedstawił pos. Franciszek Gesing — Izba wybrała marszałkiem Sejmu VI kadencji Stanisława Gucwę — prezesa NK ZSL. Obejmując przewodnictwo obrad, nowo wybrany marszałek wygłosił przemówienie, w którym podziękował Izbie za zaufanie i wybór na odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego parlamentu.

Marszałek Sejmu podkreślił, że utrwalenie i rozwijanie twórczej atmosfery politycznej jest naczelnym zadaniem Sejmu VI kadencji. Tylko bowiem w klimacie wzajemnego zaufania może umacniać się patrycyczna jedność narodu. Ramowy program obecnej kadencji określa uchwała VI Zjazdu PZPR, która stała się platformą wyborczą FJN i została zaaprobowana w powszechnym głosowaniu.

Rozpoczynamy VI kadencję Sejmu w korzystnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej — stwierdził marszałek Sejmu. Przebieg wyborów potwierdził, że linia polityczna VI Zjazdu PZPR jest twórcza i ma pełne poparcie wszystkich grup społecznych.

Kraj nasz osiągnął w ub. roku znaczny postęp w przemyśle i rolnictwie, w rozwoju oświaty, nauki, kultury. Umocnił się szacunek dla Polski i naszej polityki w świecie. Rozwija się socjalistyczny ruch zobowiązań w klasie robotniczej. Wzrasta aktywność produkcyjna i społeczna rolników. Rośnie zaangażowanie młodzieży i jej organizacji. Wszystko to stwarza uzasadnione podstawy do optymizmu, który tak bardzo jest potrzebny narodowi w okresie podejmowanej realizacji ambitnego programu wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

Z kolei marszałek Sejmu odczytał pismo, jakie wpłynęło od prezesa Rady Ministrów. Stwierdza ono, że **„w związku z wyborem w dniu 19 marca br. Sejmu PRL VI kadencji, Rada Ministrów składa w ręce Sejmu swoje dotychczasowe funkcje".** Sejm przyjął zgłoszoną przez prezesa Rady Ministrów dymisję gabinetu i powierzył rządowi dalsze pełnienie obowiązków w dotychczasowym składzie — do czasu powołania nowej Rady Ministrów.

Następnie Izba wybrała jednogłośnie wicemarszałków Sejmu: Andrzeja Benesza (SD), Halinę Skibniewską (bezp.) i Andrzeja Werblana (PZPR).

Sejm przystąpił do wyboru Rady Państwa i powołania prezesa Rady Ministrów.

Głos zabrał pos. Edward Gierek, który omówił niektóre węzłowe problemy dotyczące pracy posłów i Sejmu, a także przypomniał najważniejsze kierunki programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz polskiej polityki zagranicznej. **(Przemówienie zamieszczamy od dzielnie).**

E Gierek — z upoważnienia Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych, zaproponował kandydaturę pos. Henryka Jabłońskiego na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa, a następnie zaproponował, aby Sejm powierzył funkcję prezesa Rady Ministrów — Piotrowi Jaroszewiczowi.

Następnie pos. Jan Szydlak — z upoważnienia Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych oraz w imieniu klubów poselskich PZPR, ZSL i SD — zgłosił kandydatury pos. pos. Janusza Groszkowskiego (bezp.), Władysława Kruczka (PZPR), Zygmunta Moskwy (SD) i Józefa Ozgi-Michalskiego (ZSL) na stanowiska zastępców przewodniczącego Rady Państwa oraz pos. Ludomira Stasiaka (ZSL) na stanowisko sekretarza Rady Państwa. Na stanowiska członków Rady Państwa wysunięte zostały kandydatury pos. pos. Edwarda Babiucha (PZPR), Dyzmy Gałaja (ZSL), Michała Grendysa (SD), Haliny Koźniewskiej (bezp.), Wincentego Kraśki (PZPR), Mieczysława Moczara (PZPR), Bolesława Piaseckiego (bezp. „Pax"), Aleksandra Schmidta (ZSL), Henryka Szafrańskiego (PZPR), Franciszka Szlachcica (PZPR), Jerzego Ziętka (PZPR).

Izba jednomyślnie zaakceptowała przedstawione kandydatury.

Sejm podjął jednomyślną uchwałę o powołaniu pos. Piotra Jaroszewicza na stanowisko prezesa Rady Ministrów i powierzył mu przedstawienie wniosków co do składu rządu.

Z kolei głos zabrał nowo wybrany przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

— Z poczuciem wielkiej odpowiedzialności przyjmuję wybór na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa — oświadczył Henryk Jabłoński. Dziękując za okazane mu zaufanie mówca podkreślił, że poczucie jego odpowiedzialności powiększa świadomość, iż wybór ten oznacza nie tylko stosunek Sejmu do jego osoby, ale do przewodniej siły narodu — PZPR, do klasy robotniczej, której partia jest politycznym reprezentantem.

Rada Państwa jest emanacją Sejmu — powiedział H. Jabłoński, toteż za pierwszy swój obowiązek poczytuję sobie czuwanie, aby praca jego była w najpełniejszej zgodzie z działalnością Sejmu. Mówca podkreślił, że gotów będzie w każdej chwili do składania Sejmowi informacji i sprawozdań z działalności Rady Państwa, aby ułatwić Sejmowi kontrolę nad jej funkcjonowaniem.

W ostatnim punkcie porządku obrad pos. Irena Sroczyńska (PZPR) przedstawiła Izbie propozycję składu Komisji Mandatowo-Regulaminowej. Sejm jednomyślnie zaakceptował kandydatury posłów do tej komisji, która złożyć ma Izbie sprawozdanie i wnioski w sprawie ważności wyborów posłów.

Marszałek Sejmu poinformował, że do Prezydium Sejmu wpłynęły rządowe projekty ustaw w sprawie zmian w strukturze naczelnych władz organów administracji państwowej oraz poselski projekt uchwały o zmianie regulaminu Sejmu PRL.

Na tym zakończyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu.

SEJM wznowi obrady dziś, w środę o godz. 15. Początek dzienny drugiego posiedzenia przewiduje expose prezesa Rady Ministrów i przedstawienie wniosków w sprawie składu Rady Ministrów; rozpatrzenia rządowych projektów ustaw w sprawie zmian w strukturze naczelnych organów administracji państwowej; sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej; wybór sekretarzy Sejmu oraz wybór stałych komisji sejmowych.

W poszukiwaniu 20 miliardów zł

DODATKOWO 40 ton lodów „Bambino"

ZAŁOGA Wydziału Produkcji Lodów „Bambino" Powiatowej Spółdzielni Mleczarskiej w Stargardzie Szczecińskim postanowiła, w odpowiedzi na List Sekretariatu KC i Prezydium Rządu, wyprodukować dodatkowo ponad plan 40 ton popularnych lodów „Bambino".

Wykonanie podjętego zobowiązania nastąpi w pierwszym półroczu br. Wartość dodatkowej produkcji lodów przekroczy 2 mln zł.

Warto dodać, że od lutego br. zakład w Stargardzie Szcz. pracuje pełną parą na trzy zmiany. Przed podjęciem zobowiązania o dodatkowej produkcji dokonano tutaj wielu „przymiarek" i analiz, co pozwoli uruchomić rezerwy i wywiązać się w pełni z zadania. (kk)

Czy zwrot w procesie Angeli Davis?

(Dokończenie ze str. 1)

WTORKOWE posiedzenie sądu w San Jose, przed którym toczy się proces Angeli Davis, zostało odwołane, ponieważ w więzieniu sąsiadującym z gmachem sądu doszło do buntu kilku więźniów. Więźniowie ci zatrzymali jako zakładników dwie osoby z personelu medycznego więzienia i usiłowali wymusić na policji dostarczenie samochodu, który umożliwiłby im ucieczkę.

Jeden z przestępców został zastrzelony, dwaj pozostali obezwładnieni, a zakładników uwolniono.

* * *

LEO BRANTON, który kieruje ekipą adwokatów Angeli Davis, oświadczył we wtorek korespondentowi AFP, że zarzuty zawarte w akcie oskarżenia zostaną obalone. „Zamierzamy przedstawić naszą wersję faktów, zupełnie inną niż wersja oskarżenia, która usiłuje wypaczyć sens wydarzeń".

Zderzenie ciągnika z drezyną

NA NIE strzeżonym przejeździe kolejowym w Pyrzycach doszło do zderzenia ciągnika „Zetor", którego kierowca Tadeusz D. nie zachował należytej ostrożności, z drezyną motorową. W kraksie odniósł obrażenia kierowca drezyny, Bogumił Rz. Straty materialne wynoszą ok. 40 tys. zł. (ap)

VII Szczeciński Tydzień Teatralny

Przedostatni dzień przeglądu

SPOŚRÓD 20 spektakli przeglądowych, które ocenia jury, a także publiczność, by najciekawszym przyznać nagrody, pozostało nam jeszcze do obejrzenia tylko 6 programów. Dziś więc, w przeddzień zakończenia kolejnego Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Zawodowych Małych Form zobaczymy:

▲ godz. 17 — **„A jak królem, a jak katem będziesz"** wg T. Nowaka. Reżyseria i wykonanie Kazimierz Borowiec (Lublin) — jest to spektakl towarzyszący VII STT, który otrzymał I nagrodę na Festiwalu Jednego Aktora we Wrocławiu;

▲ godz. 18.30 — **„Pokojówki"** J. Genet (Lublin);

▲ godz. 20 — **„Przed grudniem"** J. Bijsta (Teatr „Eref" — Kraków).

▲ godz. 21.30 — **„...Nikt nie jest wolny od mówienia bredni..."** wg M. de Montaigne (Kraków).

SPEKTAKLE POZA KLUBEM „13 MUZ" PREZENTOWANE JUTRO (30.III.):

▲ godz. 19 — Klub MPiK Szczecin — „Nikt nie jest wolny od mówienia bredni" (Kraków);

▲ godz. 19.30 — Klub „Ruch-u" Nowe Warpno — „Pionierom" (Warszawa).

▲ godz. 18.30 — Klub „Ruch-u" Grzędzice — „A jak królem, a jak katem będziesz" (Lublin).

SPORT — SPORT — SPORT

Kontuzje osłabiły hokejową reprezentację Polski

9 SPOŚRÓD 21 meczów tegorocznego turnieju o hokejowe mistrzostwo świata grupy „B" rozegrano już w Bukareszcie. Niektóre zespoły osiągnęły półmetek, inne, w tym i Polska, jeszcze nie. Przed nami jeszcze cztery ciężkie mecze, a już w obozie polskim zaczęły się kłopoty. Kontuzjowany Słowakiewicz chyba wyłączony zostanie z udziału w mistrzostwach. Zaczął uskarżać się na bóle grzbietu Żurek, który nadrywał sobie mięsień grzbietu. Zabrakło więc środkowych napastników w dwóch polskich pierwszych atakach, co jest poważnym osłabieniem zespołu, zwłaszcza, że Polska ma jeszcze do rozegrania najtrudniejsze mecze.

Dziś rozegrane zostaną trzy kolejne mecze: Japonia z Norwegią, Polska z Rumunią, USA z NRD.

* * *

Najlepszych strzelców mają Polacy. Po czterech dniach mistrzostw prowadzi Ziętara — 6 pkt. przed Hiti (Jugosławia) — 6 pkt. oraz Peluso (USA) — 5 pkt. i Słowakiewiczem — 5 pkt. Na 7—8 miejscu znajdują się Góralczyk i Kacik, którzy mają po 4 pkt.

SZURKOWSKI NADAL ZWYCIĘŻA W ALGIERII

VII ETAP międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Algierii wygrał Szurkowski w czasie 4:39.25 wyprzedzając Martinowa (Bułgaria), Oleknaviziusa (NRF) i Van Steenisa (Holandia).

REKORD ŚWIATA RADZIECKIEGO SZTANGISTY

NA ODBYWAJĄCYCH się w stolicy ZSRR zawodach moskiewskich juniorów w podnoszeniu ciężarów, startujący poza konkursem Jewgienij Pieńkowski (waga lekkociężka) ustanowił w podrzucie rekord świata, wynikiem 203 kg. Rezultat ten jest lepszy o 0,5 kg od poprzedniego światowego rezultatu, należącego również do radzieckiego ciężarowca — Dawida Rigerta.

Z boisk piłkarskich

SUKCES odnieśli piłkarze poznańskiej Warty, którzy w spotkaniu towarzyskim pokonali pierwszoligową Odrę Opole 3:0.

* * *

TRENER Górski ustalił skład kadry piłkarskiej na eliminacyjne spotkanie z Bułgarią, z cyklu rozgrywek olimpijskich, które odbędzie się 16 kwietnia w Starej Zagorze. W skład kadry powołano: **bramkarze:** Kostka, Szeja, **obrońcy:** Anczok, Wraży, Szymanowski, Polak, Ostafiński, Wyrobek, **napastnicy:** Szołtysik, Deyna, Maszczyk, Kraska, Lubański, Banaś, Gadocha, Marks, Jarosik.

Tu TOTO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich stwierdzono: 32 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 7 117 zł, 680 rozw. z 12 trafieniami — wygrano po 334 zł, 7 016 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 32 zł, 32 096 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 6 zł (liga angielska).

83 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po około 3 700 zł, 1 971 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 157 zł, 17 757 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 17 zł (liga polska).

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 5 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 716 992 zł, 236 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 15 000 zł, 12 177 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 441 zł, 248 567 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 21 zł.

W kwietniu urodzi się 33-milionowy obywatel PRL

WARSZAWA PAP. Według szacunków GUS — 33-milionowy obywatel Polski przyjdzie na świat w kwietniu br.

Szacunki oparto na wynikach Narodowego Spisu Powszechnego 1970 r. oraz na danych bieżącej sprawozdawczości ruchu naturalnego i wędrówkowego ludności. Uwzględniając jako pozycję wyjściową wyniki NSP oraz saldo urodzeń i zgonów, a także saldo zewnętrznych ruchów migracyjnych, GUS ustala co miesięczny przyrost liczby ludności i aktualny stan.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Marynarz Migała" z Finlandii z drobnicą,

m/s „Politechnika Szczecińska" z Gdyni do Świnoujścia pod balastem,

m/s „Zagłębie Dąbrowskie" do Świnoujścia ze Sfaxu z fosfatami,

m/s „Górnik" do Świnoujścia z Murmańska z apatytami,

s/s „Tczew" z Holandii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Gliwice II" do Wenecji z węglem,

m/s „Górny Śląsk" do La Spezia via Świnoujście z węglem.

Mamy jasno sprecyzowane i zaaprobowane przez naród CELE POLITYKI

Skrót przemówienia Edwarda Gierka w Sejmie

NARÓD POLSKI wybierając Sejm VI kadencji, potwierdził jednoznacznie swoją wolę realizowania platformy Frontu Jedności Narodu i budowania socjalistycznej przyszłości naszej ojczyzny.

W sprawach dla narodu najważniejszych — w sprawie dalszego socjalistycznego rozwoju i umacniania siły Polski, w sprawie pogłębiania przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w sprawie pokojowej polityki zagranicznej — wszyscy Polacy są jednej myśli. Tę patriotyczną jedność będziemy pogłębiać poprzez dalsze zacieśnianie więzi naszej partii z ludźmi pracy miast i wsi, poprzez dalsze zespalanie wszystkich sił społecznych tworzących Front Jedności Narodu.

Sądzę, że wyrażę opinię wszystkich posłów, jeśli z tej trybuny złożę naszym rodakom — obywatelom Polski Ludowej — serdeczne podziękowanie za zaszczytne zaufanie, jakim obdarzyli nas w głosowaniu powszechnym.

Mówiąc następnie o roli Sejmu w pracy państwowej i w życiu politycznym kraju oraz o politycznych i moralnych obowiązkach każdego posła, E. Gierek podkreślił, że wynikają one z wielkiej wagi społeczno-ekonomicznych zadań, które w ubiegłym roku podjęliśmy i realizujemy. Sejm nasz — powiedział I sekretarz KC — spełni tę rolę, spełni oczekiwania społeczne, jeśli będzie projekty ustaw rozpatrywać wnikliwie i głębiej je konfrontować z doświadczeniem społecznym, jeśli stanowić będzie prawa mądre i dalekowzroczne, odpowiadające zasadom socjalizmu i interesom narodu.

Sejm nasz będzie z pewnością jednomyślny w zasadniczych sprawach rozwoju kraju i polskiej polityki zagranicznej, a równocześnie będzie wymagający i krytyczny w swej działalności kontrolnej.

W tym duchu pracować będą w Sejmie posłowie klubu naszej partii, w tym duchu będziemy zacieśniać współdziałanie z klubami poselskimi sojuszniczych stronnictw i z posłami bezpartyjnymi.

Mamy jasno sprecyzowane i zaaprobowane przez naród cele polityki. Wiemy, jakie środki są niezbędne i jak należy pracować, aby cele te osiągnąć — stwierdził dalej mówca. Podejmiemy wielkie zadania w dziedzinie modernizacji aparatu wytwórczego i szybkiej rozbudowy tych działów produkcji, które mają największe znaczenie społeczne. Na podstawie szybkiego wzrostu dochodu narodowego będziemy konsekwentnie polepszać warunki życia ludzi pracy.

Przypominając, że IV Plenum KC PZPR rozpatrzyło projekt planu społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski do roku 1975, E. Gierek podkreślił kluczowe znaczenie usprawnienia procesu inwestowania.

Szybszy rozwój naszej gospodarki narodowej, a tym samym dalszy wzrost stopy życiowej uzależniony jest od postępu w produkcji. Musimy nadać znaczenie wyższą rangę nauce i technice, jako głównej dźwigni unowocześniania produkcji. Musimy podwyższać kwalifikacje i doskonalić kadry, lepiej wykorzystywać maszyny, urządzenia i materiały. Trzeba stale rozszerzać i pogłębiać współpracę w ramach RWPG, intensyfikować wymianę handlową z innymi krajami. We wszystkich tych dziedzinach istnieją duże rezerwy, trzeba je uruchomić.

Wieś polska stoi wobec zadania pełnego wykorzystania stwarzanych jej warunków podnoszenia produkcji, zwiększonych dostaw maszyn, nawozów, środków ochrony roślin i materiałów budowlanych.

Poruszając problem zaopatrzenia wsi w wodę, mówca stwierdził, że jego rozwiązanie wymaga już dziś odpowiednich przedsięwzięć rządu i władz terenowych. Rozważenia wymaga także — opracowany przez polskich naukowców — projekt kompleksowego zagospodarowania zasobów wodnych Wisły.

Będziemy nadal dbać o to, aby trud rolnika był zawsze opłacalny, aby wszystkie organizacje i instytucje obsługi rolnictwa pracowały coraz sprawniej.

Klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy chcą pracować coraz lepiej i wydajniej. Pragną oni równocześnie konsekwentnej i prawidłowej, zgodnej z wymogami rozwoju, realizacji zasad sprawiedliwości społecznej, podnoszenia realnych płac i doskonalenia systemu płac tak, aby praca rzetelna i wydajna była odpowiednio wynagradzana.

W hierarchii społecznych potrzeb najwyżej stawiamy szybsze rozwiązywanie kwestii mieszkaniowej, stopniowe skracanie czasu pracy i obniżanie wieku emerytalnego, unowocześnianie oświaty i wyrównanie warunków startu dla młodych, rozbudowę nowoczesnej i dostępnej dla wszystkich opieki nad zdrowiem, pomoc dla rodzin wielodzietnych, dla kobiet pracujących, zwłaszcza dla matek. Zaspokajanie tych potrzeb mieć będzie priorytet w polityce państwa oraz jasno sprecyzowany i konsekwentnie realizowany program działania.

Wszędzie, w całym kraju, daliśmy zielone światło inicjatywie, gospodarności, lepszej organizacji pracy. Kampania przedwyborcza wzbogaciła nasz program działania o nowe propozycje lepszych i bardziej efektywnych rozwiązań, żadnej z tych propozycji nie wolno zapomnieć jednocześnie aktywnie przeciw stawiając się konserwatyzmowi, oderwaniu od życia, obojętności na potrzeby i dążenia społeczne, biurokratyzmowi — wszystkiemu, co hamuje postęp.

Musimy aktywnie i konsekwentnie kształtować i pomnażać siły twórcze naszego narodu, umacniać w świadomości powszechnej socjalistyczne, patriotyczne i internacjonalistyczne ideały oraz wolę kierowania się nimi w życiu. Pragniemy, aby socjalistyczna kultura narodowa, kontynuująca nasze najlepsze tradycje, wzbogacała życie duchowe naszego społeczeństwa, kształtowała osobowość i ideowe motywacje działania ludzi, zgodnie z zasadami socjalizmu, z duchem naszej epoki.

Budowanie ideowo-moralnej siły naszego narodu w wielkiej mierze zależy od stylu działania władz państwowych i gospodarczych na wszystkich szczeblach. Dlatego tak wielkie znaczenie ma doskonalenie instytucji naszego państwa, umacnianie prawa i usprawnianie działania administracji, pogłębianie socjalistycznej demokracji we wszystkich dziedzinach życia.

Będziemy skutecznie przezwyciężać wszystko co dezintegruje społeczeństwo i osłabia socjalizm, a umacniać więź wzajemnego zaufania, która zespala władzę ludową z czołową siłą narodu — klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy.

Kształtujmy pracę organów władzy ludowej oraz instytucji zarządzających sprawami publicznymi i dobierajmy kadry ich pracowników tak, aby każdy kontakt obywatela z władzą służył upowszechnianiu szczytnych wzorów służby społecznej, troski o dobro publiczne, dyscypliny i praworządności, wysokiej kultury politycznej.

Dalszy dynamiczny postęp społeczno-gospodarczy Polski stanowi integralną część rozwoju socjalistycznej wspólnoty, której jedność opiera się na niewzruszonym fundamencie wspólnych celów i internacjonalistycznej solidarności.

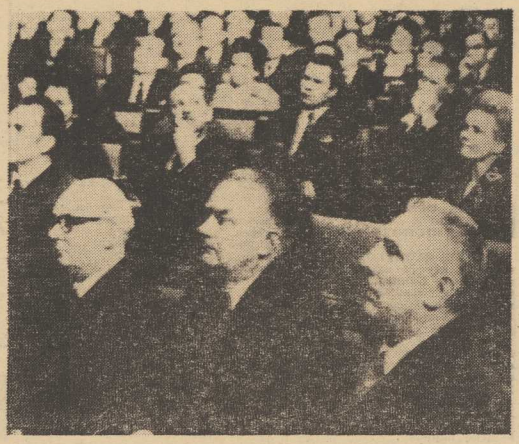

NA ZDJĘCIU: podczas obrad. Od lewej posłowie: Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Edward Gierek.

Pozycja i siła naszej socjalistycznej wspólnoty, wspólna realizacja polityki pokojowego współistnienia, stworzyły warunki dla położenia kresu zimnej wojnie i otwarcia nowej karty w rozwoju sytuacji europejskiej. Wysunęliśmy ideę konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie, wychodzimy naprzeciw wszelkim konstruktywnym inicjatywom, pragniemy możliwie rychło doprowadzić do tego spotkania i zapewnić jego sukces. Rozwijamy i nadal będziemy rozwijać przyjazne stosunki z Francją, krajami skandynawskimi, ze wszystkimi innymi państwami, które opowiadają się za odprężeniem i współpracą.

Na tej właśnie bazie Polska wespół ze Związkiem Radzieckim i innymi naszymi sojusznikami podjęła proces normalizacji stosunków z NRF.

Stawką w walce, która toczy się obecnie w Niemczech zachodnich o ratyfikację układów moskiewskiego i warszawskiego jest to, czy NRF będzie uczestniczyć w rozwoju pokojowych stosunków na naszym kontynencie, czy też zawróci na manowce zimnej wojny.

Opozycja w NRF, wysuwając przeciwko ratyfikacji układów argument, że po ich ewentualnym obaleniu mogą być one negocjowane ponownie, świadomie wprowadza w błąd opinię publiczną. Nasze stanowisko w tej kwestii jest jasne i niewzruszone: platformą normalizacji stosunków między Polską a NRF mogą być tylko i wyłącznie układy, które zostały już podpisane — obydwa układy, tj. warszawski i moskiewski. Ich odrzucenie byłoby równoznaczne z odrzuceniem normalizacji.

Na przyszłość Europy patrzymy z optymizmem. Patrzymy z optymizmem na przyszłość całego świata, który — mimo wszystkie trudności, wszystkie opory sił imperializmu — idzie w dobrym kierunku, w kierunku socjalizmu, wolności narodów, pokoju i szerszej międzynarodowej współpracy.

Między naszą polityką międzynarodową i wewnętrzną istnieje ścisła współzależność. Dla realizacji podstawowych celów wewnętrznych, dla pomyślnego socjalistycznego rozwoju, potrzebujemy pokoju i bezpieczeństwa.

Podstawowym zadaniem obecnego posiedzenia Sejmu jest wyłonienie naczelnych władz państwa.

Z upoważnienia partii i stronnictw politycznych chciałbym wyrazić podziękowanie dotychczasowym członkom Rady Państwa za ich ofiarną pracę. W szczególności pragnę podziękować Józefowi Cyrankiewiczowi, zasłużonemu działaczowi polskiego ruchu robotniczego, który od 25 lat pełnił wysoce odpowiedzialne funkcje w naczelnych władzach państwowych i wniósł duży wkład do budowy Polski Ludowej.

Z upoważnienia Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych proponuję, aby Sejm wybrał na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa członka Biura Politycznego KC PZPR Henryka Jabłońskiego.

H. Jabłoński jest znanym działaczem polskiego ruchu robotniczego i uczestnikiem walk wyzwoleńczych. W Polsce Ludowej służył on sprawie budowy socjalizmu jako wybitny uczony-historyk, jako działacz polityczny i państwowy, jako organizator nowoczesnej nauki i oświaty.

Proponuję, aby Sejm powierzył funkcję prezesa Rady Ministrów Piotrowi Jaroszewiczowi — członkowi Biura Politycznego KC naszej partii i upoważnił go do przedłożenia propozycji w sprawie składu Rady Ministrów.

Wkład Piotra Jaroszewicza w walkę o Polskę Ludową i w jej budowę jest powszechnie znany. Od 15 miesięcy jako szef rządu aktywnie uczestniczy w tworzeniu i realizacji polityki partii zapoczątkowanej na VII Plenum KC naszej partii. Jego doświadczenie państwowe i gospodarcze oraz pomyślne rezultaty prac rządu osiągnięte pod jego kierownictwem uzasadniają w pełni ponowne powierzenie P. Jaroszewiczowi stanowiska prezesa Rady Ministrów.

Jestem przekonany — powiedział na zakończenie E. Gierek — że z naszą wspólną pomocą, przy aktywnym współdziałaniu całego społeczeństwa, rząd PRL będzie sprawnie i owocnie realizował program FJN.

DEPESZE gratulacyjne

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ TOWARZYSZA HENRYKA JABŁOŃSKIEGO

WARSZAWA

Szanowny Towarzyszu Przewodniczący!

W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i swoim własnym gratuluję Wam serdecznie wyboru na wysokie stanowisko przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Korzystając ze sposobności, pragnę wyrazić niezłomne przekonanie, że stosunki przyjaźni, współpracy i bratniego sojuszu między Związkiem Radzieckim a Polską Rzecząpospolitą Ludową, oparte na niewzruszonych podstawach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego, będą nadal rozwijać się pomyślnie dla dobra naszych narodów, w interesie umacniania potęgi i jedności wspólnoty socjalistycznej oraz w interesie socjalizmu i sprawy pokoju na całym świecie.

Niech mi będzie wolno, Towarzyszu Przewodniczący, złożyć Wam życzenia poważnych osiągnięć w Waszej odpowiedzialnej i zaszczytnej działalności.

NIKOŁAJ PODGORNY
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

* * *

DO PREZESA RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ TOWARZYSZA PIOTRA JAROSZEWICZA WARSZAWA

Szanowny Towarzyszu Jaroszewicz!

W imieniu rządu radzieckiego i osobiście gratuluję Wam serdecznie ponownego powołania na prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Życzę Wam wielkich sukcesów w wykonywaniu zadań, postawionych przez VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w interesie budowy socjalizmu i podnoszenia dobrobytu narodu polskiego.

Wyrażam głębokie przekonanie, że braterska przyjaźń i ścisła wszechstronna współpraca między Związkiem Radzieckim a Polską będą nadal umacniać się jeszcze bardziej i rozszerzać dla dobra naszych narodów oraz w interesie socjalizmu i pokoju na całym świecie.

ALEKSIEJ KOSYGIN

KURIER KULTURALNY

W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ...

...w Stargardzkim Domu Kultury odbyły się eliminacje wojewódzkie XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Wzięło w nich udział 60 recytatorów, laureatów miejskich i powiatowych turniejów poetyckich. Jury po wysłuchaniu obowiązującego wszystkich uczestników repertuaru konkursowego przyznało następujące nagrody.

W kategorii młodzieży szkolnej I miejsce zdobyła Krystyna Lipińska (Szczecin), II — Grażyna Guzal (Gryfice), III — ex aequo Grażyna Domin (Goleniów), Barbara Augustyniak (Szczecin) i Regina Lew (Stargard). W kategorii ogólnej I nagrodę otrzymał Bogusław Duda (Szczecin), II ex aequo — Krystyna Orłowska (Gryfice) i Barbara Szydlik (Goleniów), a III (też ex aequo) — Gra gorz Kowalczyk (Goleniów) i Bronisław Kasprzak (Szczecin). Ponadto opiekunom recytatorów przyznano wyróżnienia za duży wkład pracy w staranne przygotowanie popularyzatorów żywego słowa. Wśród wyróżnionych placówek znalazły się powiatowe domy kultury w Gryficach, Nowogardzie i Goleniowie oraz Dom Kultury Budowlanych w Szczecinie.

Decyzją jury na turniej centralny XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który odbędzie się w dniach od 5 — 7 maja br. w Płocku pojadą: Krystyna Lipińska i Bogusław Duda ze Szczecina. Wszystkim laureatom eliminacji wojewódzkich serdecznie gratulujemy.

ZROZUMIAŁE JEST ZAINTERESOWANIE...

...jakie coraz powszechniej przejawiamy ekonomiką, skoro jej problemy przełożone zostały na język bliski dosłownych każdemu obywatelowi. W obrazie Polski nadchodzących lat ekonomika, tempo jej rozwoju, odczuwalne przez każdą rodzinę, odgrywać bowiem będzie rolę decydującą. Nie tylko padają na ten temat sformułowania o charakterze oficjalnych dokumentów, o sprawach tych dyskutuje się jak nigdy dotąd. By dyskusjom owym przyznać materiałów wydawnictwa publikują coraz więcej pozycji popularnonaukowych o tematyce gospodarczej. I taki „Książka i Wiedza" wydała pracę Natalii Świdzińskiej zatytułowaną **„Polska lat siedemdziesiątych"**. Jest to szkic rozwoju społecznego i ekonomicznego naszego kraju w latach najbliższych, ukazujący równocześnie cze kające nas zadania i kreślący perspektywę ich realizacji. Natomiast **„Siła Polski i dobrobyt jej obywateli"** to tytuł pracy zbiorowej ogłoszonej przez Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne. Autorzy, znani ekonomiści Józef Bury, Franciszek Kubiczek i Marian Wysocki — kreślą obraz czekających nas przeobrażeń szczególnie mocno akcentują fakt, że nowa polityka gospodarcza posiadać będzie ważne znaczenie integrujące całe społeczeństwo. Wreszcie bowiem okres realizowania nowych zadań społeczno-gospodarczych nie tylko w sferze deklaracji ale praktycznego działania.

Obydwa wydawnictwa są do nabycia w szczecińskich księgarniach.

CORAZ BARDZIEJ ZACIEŚNIAJĄ SIĘ...

...nasze kontakty kulturalne z zagranicą. Ostatnio informowaliśmy o wyjeździe Chóru Akademickiego PS na festiwal do Nowego Jorku, dziś pragniemy donieść, że w Polskim Ośrodku Informacji i Kultury w Berlinie Koncertować będzie — 17 kwietnia br. — zespół dawnej muzyki Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego. Na program koncertu kameralnego złożą się utwory kompozytorów polskich z XVII i XVIII wieku. (ru)

A to ciekawe

RODZINA GENERAŁA DE GAULLE'A PISZE PAMIĘTNIKI

TAK SIĘ ZŁOŻYŁO, że trzej najbliżsi krewni zmarłego prezydenta de Gaulle'a — syn, Philippe de Gaulle, zięć, generała de Boissieu, i szwagier, Jacques Vandroux — niemal jednocześnie chcieli za pióro, aby pisać pamiętniki, w których osoba generała będzie oczywiście zajmować poczesne miejsce. „Pragnę napisać książkę o mym ojcu — oświadczył na konferencji prasowej Philippe de Gaulle — ale chciałbym być ostatnim, który taką książkę napisze".

MIESZKAŃCY KUWEJTU BOGATSI NIŻ AMERYKANIE

WEDŁUG ostatnich obliczeń, mieszkańcy Kuwejtu prześcignęli obywateli amerykańskich pod względem dochodu na głowę ludności o 270 dolarów rocznie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że Kuwejt liczy tylko 480 tysięcy mieszkańców, a swe ogromne dochody czerpie wyłącznie z eksploatacji ropy naftowej, której jest piątym producentem w świecie, a drugim na Bliskim Wschodzie.

48 JAMES BONDÓW DLA NIXONA

W STANACH Zjednoczonych powstała nowa supertajna służba wywiadowcza pod nazwą „Continental United States Intelligence". Jest to organizacja całkowicie niezależna od CIA i podporządkowana wyłącznie rozkazom prezydenta Nixona. W skład jej wchodzi tylko 48 agentów, władających biegle kilkoma językami, a ponadto „wykwalifikowanych w technice zabijania różnymi sposobami". Przybocni James Bondowie prezydenta zostali przeszkoleni w bazie w Fort Halabird w stanie Maryland, główny zaś ośrodek CUSI znajduje się w Fort Hood w Texasie.

FARBOWANY WRÓBEL EDGARA HOOWERA

WSZECHPOTĘŻNY szef FBI, J. Edgar Hoover, oświadczył kiedyś, że oszukano go tylko dwa razy w życiu. Po raz pierwszy, kiedy nabył do ogródka sztuczny nawóz, który składał się ze zwykłych trocin. Po raz drugi oszukano go sprzedając mu kanarka, który po bliższych oględzinach okazał się farbowanym na żółto wróblem

SAMOCHÓD RUDOLFA VALENTINO ZA 25 TYS. DOLARÓW

PAMIĄTKI po wielkich gwiazdorach z lat dwudziestych cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Samochód marki Avion Voisin, wyprodukowany specjalnie dla Rudolfa Valentino na jego podróż poślubną w roku 1923, sprzedany został na aukcji w Los Angeles za cenę około 25 tysięcy dolarów. (m)

Po czym odróżnić płeć?

PO LICZNYCH protestach telewizja austriacka usunęła z wizji pięciu długowłosych redaktorów z działu kulturalnego. Uzasadnienie tego kroku brzmi: „Nawet w ubraniu musi się rozpoznać jakiej dana osoba jest płci".

NOWINKI TURYSTYCZNE

NIE TYLKO KRAJOBRAZEM...

◆ **Wisła, to jedna z licznie odwiedzanych przez turystów miejscowości. Klimat tu dobry i krajobraz piękny. W Wiśle będzie warto wstąpić do pracowni artysty-rzeźbiarza — Artura Ciencialy. Można tam obejrzeć popiersia sławnych pisarzy, naukowców i sportowców, a także postacie górali beskidzkich, górników, hutników oraz figurki pastuszka i Ondraszka.**

Z MYŚLĄ O SEZONIE

◆ **W Kłodzkiem spodziewają się tego lata dużego ruchu turystycznego. Gospodarze rozpoczęli już przygotowania. Zajęli się przede wszystkim bazą noclegową i stworzeniem punktów wymiany walut. Jeszcze przed sezonem letnim staną 3 nowe obozowiska, z których największe, na 300 osób, niedaleko przejścia granicznego w Kudowej. Pozostałe 2 — dla 100 osób każde — otrzymają Polanica i Duszniki. Poza tym urządzone będą pola namiotowe przy basenach w Lewinie i Kudowej.**

ŚLADAMI KOPERNIKA

◆ **Olsztyński oddział „Gromady" proponuje wycieczkę trasą opracowaną z okazji obchodów 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. W Olsztynie uczesniecy wycieczki zwiedzą m. in. XIV-wieczny zamek, w którym Kopernik przebywał przez kilka lat jako administrator dóbr kapituły warmińskiej. W 1521 r. kierował stąd obroną zamku przed Krzyżakami. Kolejny postój — w Lidzbarku Warmińskim. Tu Kopernik mieszkał przez 6 lat pełniąc m. in. funkcję sekretarza i lekarza biskupa Łukasza Waczenrode. Z Lidzbarku, przez Braniewo, wycieczka uda się do Fromborka, gdzie wielki astronom stworzył wiekopomne dzieło „O obrotach ciał niebieskich".**

COŚ DLA WĘDKARZY

◆ **Niedobór sprzętu wędkarskiego był dotychczas bardzo pokaźny. Aby mu zaradzić, ZG Polskiego Związku Wędkarskiego podjął w ub. roku decyzję utworzenia nowego przedsiębiorstwa produkującego wszystko, co wędkarzom może być potrzebne. O ile w czasym roku „Polsping" wyprodukował sprzętu za 29 mln zł, to plan produkcji na rok 1972 wynosi już 32 mln zł. Firma „Polspingiem" wytwarzaniem sprzętu wędkarskiego zajmują się jeszcze spółdzielnie „Sprzęt rybacki" i „Sprzęt wędkarski" oraz przemysł terenowy i prywatne rzemiosło. (ek)**

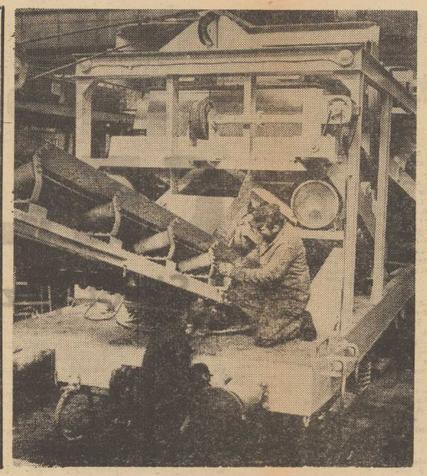

NA ZDJĘCIU U GÓRY: najnowsze osiągnięcie ZNTK — ciężka oczyszczarka tłuczna typu OT-100. Jeden taki egzemplarz kosztuje 4,5 mln zł. Ostatnie prace wykonują przy niej ślusarze Eugeniusz Wincek i Henryk Bednarek.

• • •

NA ZDJĘCIU U DOŁU: spawacze — Marian Kozłowski i Witold Pawłowski przy remoncie starego wagonu.

Foto: T. Wiluszyński

Z wizytą w stargardzkim ZNTK

Ku nowoczesności kolejowych szlaków

— TAK WYGLĄDAŁ nasz zakład w roku 1859 — mówi dyrektor naczelny Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie Szczecińskim mgr Jerzy Zajączkowski — pokazując mi wyblakłą rycinę sprzed 100 lat. Większość z tych wiekowych obiektów pełni nadal swe pożyteczne funkcje, ale produkcja ma już dzisiaj nowoczesny charakter.

W OSTATNICH latach dokonano tutaj radykalnych zmian w proporcjach asortymentów wyrobów. Remont węglarek i cystern zastąpiło już tylko 50 proc. mocy produkcyjnych. Na plan pierwszy wysuwa się nowa produkcja. Jest to przede wszystkim zestaw poszukiwanych w kraju i za granicą ciężkich maszyn drogowych dla kolejnictwa. Ciężka oczyszczarka tłucznia typu OT-400 zrobiła swoistą furorę i znaleźli się chętni nabywcy za granicą. Potrzeby krajowe uniemożliwiają jednak podjęcie eksportu. W tym roku mury fabryki opuści 7 takich maszyn, z których każda kosztuje 4,5 mln zł. Ponadto wykonanych zostanie także 8 ciężkich zgarniarek typu ZT-250. Jedna taka zgarniarka kosztuje 2 mln zł. Ceniona jest także lekka nasuwarka toru typu NH, która stanowi przedmiot eksportu do NRD.

Przy ZNTK działa Centralne Biuro Konstrukcyjne Maszyn Drogowych. To jego zasługą jest uruchomienie wyrobu wielu nowych maszyn dla PKP. Dzięki inwencji i inicjatywie tamtejszych konstruktorów podjęto produkcję prototypową nieznanych w kraju maszyn. Stargardzki zakład znajduje się aktualnie w czołówce tego typu przedsiębiorstw w krajach socjalistycznych. Obecnie otwierają się nowe perspektywy, które pozwolą na dalsze unowocześnienie wyrobów i stworzą zapewne drogę do intensywniejszego eksportu.

ZAŁOGA największego w Stargardzie Szczecińskim zakładu, jakim jest ZNTK zastosowała także sporo zmian w swej tradycyjnej do niedawna technologii produkcji. Przy naprawie wagonów wprowadzono tutaj system potokowy, który jest po prostu formą pracy taśmowej. Od pierwszych wstępnych prac przy czyszczeniu węglarki aż do jej malowania znajduje się ona w ciągu produkcyjnym, gdzie stosuje się system akordowy, co znakomicie ułatwia utrzymanie wysokiej rytmiki pracy. Zadania roczne, miesięczne i dobowe są z reguły przekraczane i zakłady wykonują z nadwyżką plany.

Naprawiane węglarki i cysterny przychodzą wprost z portu szczecińskiego i świnoujskiego. Nie potrzeba ich odsyłać w głąb kraju. Specjalizacja w naprawie węglarek jest więc z ekonomicznego punktu widzenia uzasadniona. Ludzie myślący o przyszłości upatrują jednak szansę zakładu w nowej produkcji maszyn drogowych dla kolejnictwa. W tej dziedzinie jest sporo do zrobienia i zapotrzebowanie na tę produkcję jest olbrzymie, zarówno w Polsce jak i za granicą.

WYDAJE się więc, że kojarzenie obu wspomnianych dziedzin produkcji, przy jednoczesnym rozwijaniu wyrobu nowoczesnych maszyn kolejowych jest działaniem prawidłowym. Sprzyja to bowiem utrzymaniu więzi z nowoczesną produkcją i ułatwia pogłębianie kwalifikacji zawodowych załogi. Ma to szczególne znaczenie dla kilkuset uczniów przyzakładowej szkoły zawodowej, którzy zdobywają tutaj szlify ślusarzy maszynowych, tokarzy, bądź spawaczy.

Patrząc z obecnej perspektywy na sytuację stargardzkiego zakładu należy podziwiać życiową mądrość załogi, która przed paroma laty domagała się w Zjednoczeniu Przemysłu Taboru Kolejowego lokalizacji u siebie produkcji maszyn drogowych. Dzisiaj zakład zbiera już pierwsze owoce i ma przed sobą drogę, która prowadzi także ku nowoczesności kolejowych szlaków.

Krystian KOPER

O sprawach smutnych - optymistycznie

BĘDZIE tu mowa o sprawach niewesołych, o sprawach dzieci dotkniętych najsmutniejszym bodaj kalectwem — upośledzeniem umysłowym. I jeśli nawet ktoś, przytłoczony lawiną własnych codziennych kłopotów o sprawach tych dzieci pamiętać nie chce, to przecież społeczeństwo jako całość zapominać o nich nie może.

STATYSTYCY podają, że ok. 2 proc. obywateli woj. szczecińskiego przychodzi na świat z jakimś upośledzeniem umysłowym. W przeliczeniu: prawie 3 200 dzieci. Liczba ta nie zmienia się już od dobrych paru lat, zmieniają się natomiast poglądy na przyczyny powstawania zjawiska niedorozwoju psychicznego. Niegdyś imbecylizm czy idiotyzm dziecka wiązano u nas najchętniej z alkoholizmem rodziców, dziś pogląd ten przestał dominować. Z rozwojem nauk wykrywa się coraz więcej różnorodnych, niejednokrotnie bardzo subtelnych czynników wypaczających i zarania egzystencji umysł człowieka (dla przykładu: szczeciński naukowy podejmują właśnie prace mające określić wpływ zanieczyszczeń przemysłowych na embrion ludzki). Jest dziś już pewne: nadzieja na rychłe opranie się z kwestią jednostek psychicznie niedorozwiniętych tylko przez likwidację plagi alkoholizmu upadła. Tym większego znaczenia nabiera zatem generalny stosunek władz do wciąż i wciąż rodzących się kalek umysłowych.

NA TERENIE woj. szczecińskiego istnieje obecnie 7 zakładów wychowawczych, opiekujących się dziećmi upośledzonymi w stopniu głębokim oraz 8 szkół specjalnych dla dziewcząt i chłopców niedorozwiniętych w stopniu lekkim i umiarkowanym. Wprawdzie w miasteczkach i na wsiach jest jeszcze pewna grupa tych dzieci, nie objęta zorganizowaną opieką i wychowaniem, trzeba jednak powiedzieć, że w samym Szczecinie z problemem tym zasadniczo się uporano. Wprowadzono u nas także długo oczekiwany i bardzo potrzebny ciąg opiekuńczo-wychowawczy dla tych dzieci. Jest więc przedszkole dla ponad 20 dzieci, jest szkoła podstawowa, jest wreszcie „zawodówka" przyuczająca chłopców do fachu instalatora, zaś dziewczęta — do krawiectwa. Od razu uwaga: wymienione placówki nie pokrywają się profilem z działalnością placówek przeznaczonych dla młodzieży prawidłowo rozwiniętej. Świadczy o tym choćby ich nieofi cjalna, a bardzo popularna nazwa: szkoły życia.

ODWIEDZIŁAM „podstawówkę" czyli szkołę życia przy ul. Strzałowskiej 9. Na zewnątrz widok nie jest zachęcający, jako że trwają tam prace remontowo-budowlane. W środku jednak — prawdziwy komfort, funkcjonalne rozwiązania i bardzo estetyczny wygląd. W ślicznie udekorowanych pokojach klasowych siedzi po 10—12 dziewczynek i chłopców. Rozpiętość ich wieku ogromna, są tu bowiem, przemieszane ze sobą, kilkuletnie maluchy i wąsaci kawalerowie. Tradycyjnych lekcji nie mają, działają natomiast w tzw. ośrodkach pracy. Różnica nie tkwi tylko w nazwie — nie chodzi o wtłoczenie w głowy tych dzieci wymaganej w „normalnych" szkołach porcji wiadomości z ortografii, arytmetyki czy botaniki, lecz o przyuczenie każdego z nich z osobna do samodzielnego życia. Dziewczęta i chłopcy z placówki przy ul. Strzałowskiej 9 nabywają umiejętności mycia się (zęby!), ubierania, wyraźnego mówienia, współżycia z ludźmi. Tylko garstka najlepszych, ci, którzy nauczą się pisać i czytać pójdzie stąd dalej, do specjalnej szkoły zawodowej.

Odnotowałam z przyjemnością niesłychany zapał i poświęcenie cechujące wszystkich bez wyjątku nauczycieli (ściślej: wychowawców). Ponad połowa z nich to absolwenci Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, którzy wybrali tę arcytrudną pracę z autentycznego powołania. Godne podkreślenia jest również zaangażowanie tzw. oficjalnych czynników, które dają już trzeci milion na adaptację i modernizację placówki — otwiera się właśnie znakomicie wyposażoną salę gimnastyczną (intensywne ćwiczenia fizyczne są w odniesieniu do dzieci upośledzonych umysłowo szczególnie pożądane), od przyszłego roku szkolnego będzie tu internat tygodniowy dla mieszkających na drugim końcu miasta, będzie stołówka...

A skoro już jesteśmy przy finansach same tylko władze oświatowe Szczecina (dziećmi niedorozwiniętymi zajmuje się także Kuratorium i resort zdrowia) wydają obecnie rocznie na ten cel ponad 10 mln zł. Suma ta od paru lat sukcesywnie rośnie.

Anna KRAJEWSKA

Bułgarskie arteria samochodowe

(KORESPONDENCJA SOFIAPRESS DLA P.A. INTERPRESS)

DROGI w Bułgarii, budowane w większości po 1944 roku, nie odpowiadają już wymaganiom burzliwego tempa rozwoju transportu samochodowego. Dlatego też w ciągu 6 pięciolatki (1971—1975) jednym z najważniejszych zadań stało się dokończenie przebudowy podstawowej sieci dróg dla ruchu samochodowego i zbudowanie nowych, współczesnych, 2-pasmowych arterii. Realizacja tego zadania pozwoli w dzisiejszych czasach na organizację ruchu, odpowiadającego współczesnym wymaganiom. Liczne drogi w Bułgarii, po mimo ich przebudowy, już wyczerpały, lub wkrótce wyczerpią, swe potencjalne możliwości. Aby temu zaradzić postanowiono podjąć budowę wielkiej obwodnicy dla ruchu samochodowego o długości ok. 1100 km i szerokości 30 m. Trasa obwodnicy będzie ogrodzona z obu stron i nie będzie krzyżować się w poziomie z innymi arteriami komunikacyjnymi. Zbudowane zostaną przepusty wody, mosty, wiadukty nad drogami, podjazdy i rozjazdy. Dostęp z innych dróg do magistrali samochodowej umożliwią specjalne dojazdy. Samochody na tej trasie będą mogły rozwijać średnią szybkość do 100 km/godz.

Magistrala-obwodnica składać się będzie z trzech samodzielnych członów: Sofia—Plowdiw—Burgas otrzyma nazwę „Traeja", drugi: — Burgas—Warna nazwana zostanie „Morze Czarne" i trzecia Sofia—Botewgrad Plewen—Biała—Dewnia—Warna nazywać się będzie „Chemus".

Obwodnica przebiegnie w pobliżu niemal wszystkich, najgęściej zaludnionych, ośrodków Bułgarii. Budowa jej przyczyni się do ulepszenia organizacji komunikacji samochodowej w całym kraju.

Badania wykazały, że również i w przyszłości najbardziej przeciążone będą drogi łączące Sofię z Plowdiwem, Sofię z Botewgradem i Warną, z Dewną, wobec czego budowę obwodnicy rozpoczyna się właśnie na tych odcinkach. Bulwar Lenina w Sofii został już przebudowany — stąd bowiem zaczyna swój bieg magistrala „Traeja" (Sofia—Plowdiw—Burgas).

Al. Awramow

Współpraca uczelni

WROCŁAWSKIE uczelnie — Politechnika i Wyższa Szkoła Ekonomiczna podpisały ostatnio umowę o ścisłej współpracy w działalności dydaktyczno-wychowawczej i naukowo-badawczej. Umowa przewiduje m. in. wymianę doświadczeń i metod pracy dydaktycznej wzajemne informowanie o prowadzonych pracach naukowych, udostępnianie aparatury naukowej i ośrodków obliczeniowych. Uczelnie mają wspólnie dobierać wyróżniających się absolwentów wzajemnie przyjmować ich na studia doktoranckie i staże naukowe.

KARTONOWY PROBLEM

Wyroby czekają na opakowania

ZDARZA SIĘ często, że zainteresowani efektownym opakowaniem kupujemy jakiś drobiazg. Nie zawsze jednak towar jest równie udany jak pudełko czy torebka i okazuje się przysłowiowym „kotem w worku" (ale za to — w jakim worku!). Oczywista to prawda, że ładne opakowanie jest najlepszą reklamą towaru...

W Szczecinie przy ul. Jagiellońskiej 34 znajduje się Fabryka Opakowań Tekturowych. Trzeba minąć jedno ciasne podwórze, potem drugie, i wreszcie (przeciskając się między ustawionymi na korytarzu skrzyniami) można trafić do wnętrza. W niewielkim pokoju siedzą trzy panie. Jedna z nich, kierowniczka zakładu — Jadwiga Grzela oprowadza nas po halach produkcyjnych.

PRACUJE tutaj 90 osób, prawie same kobiety, bo mężczyzn jak na okrasę — tylko 10. Wartość miesięcznej produkcji wynosi 2,5 mln zł. Aby lepiej uzmysłowić sobie jej wielkość, trzeba dodać, że każdego dnia wykonuje się tutaj około 100 tys. pudełek dla Stargardzkich Zakładów Chemii Gospodarczej „Pollena" — najpoważniejszego obecnie kontrahenta fabryki. Proszki do prania „Radion" i „Bielux", które można kupić w sklepach całego kraju, nasypywane są właśnie do pudełek ze Szczecina. A przecież zakłady stargardzkie nie są jedynym odbiorcą; pozostaje jeszcze Fabryka Cukrów i Czekolady „Gryf", „Luxpol", ZPO „Dana" i większość zakładów przemysłu terenowego. Zamówienia znacznie przewyższają możliwości produkcyjne fabryki, jedynego zakładu tego typu w naszym województwie, tym bardziej, że wielkość produkcji ograniczona jest brakiem pomieszczeń magazynowych. Surowiec składa się dosłownie wszędzie: na korytarzach, schodach, pod plandekami na podwórzu...

— CO Z TEGO, że w halach produkcyjnych wymalowano pasy wyznaczające trasy przejazdu dla wózków, kiedy wcale ich nie widać — mówi kierowniczka. — Przejścia są zatarasowane pakami papieru i kartonu. Magazyny zostaną zresztą jeszcze bardziej uszczuplone, bo otrzymaliśmy z NRD maszynę sztancującą, która musi stanąć w jednym z pomieszczeń magazynowych, ponieważ w innych są zbyt słabe stropy.

— Jeżeli wśród naszych opakowań zdarzają się niezbyt efektowne, to nie dlatego, że nie potrafimy produkować lepszych i ładniejszych. Pracują u nas dobrzy fachowcy — wyjaśnia Jadwiga Grzela pokazując pudełka wykonane na zamówienie jednej z fabryk eksportujących swoje wyroby. — Wygląd naszych opakowań zależy od jakości surowca i posiadania odpowiednich urządzeń, np. do lakierowania pudełek. Niestety, maszyn takich nie mamy. Korzystamy w tym względzie z usług zakładów graficznych, które także mają ograniczone możliwości.

FABRYKA Opakowań Tekturowych jest jednym z 10 zakładów podległych Wojewódzkim Zakładom Poligraficznym i Wyrobów Papierniczych Przemysłu Terenowego. Borykają się one już od dłuższego czasu z kłopotami lokalowymi. W obecnej pięciolatce nie uda się jednak rozwiązać tego problemu generalnie, usiłowano więc częściowo przynajmniej zaradzić temu. Dzięki staraniom Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego i pomocy władz wojewódzkich w przyszłym roku rozpoczęta zostanie budowa nowej kartoniarni w Stargardzie. W końcu obecnej 5-latki podobny zakład ma powstać w Lobzie. Należy się spodziewać, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Terenowego, które ma być wykonawcą obu tych inwestycji, dołoży wszelkich starań i swoje zadania wykona w terminie. Od tego bowiem zależy, czy zwiększy się liczba opakowań i ulegnie poprawie ich wygląd.

Co stanie się natomiast ze szczecińską Fabryką Opakowań? Przecież w zamierzeniach inwestycyjnych WZPPPT pominęło całkowicie jej potrzeby? Otóż wydaje się, że trudną sytuację tego przedsiębiorstwa rozładuje w znacznej mierze budowa dwóch nowych fabryk. Zmniejszą się zamówienia i znikną kłopoty związane z pozycją monopolisty, który musi zaspokoić wszystkie potrzeby rynku. Więcej uwagi natomiast będzie można poświęcić sprawom tak ważnym, jak: jakość produkcji i warunki socjalne załogi. Miejmy nadzieję, że za trzy najdalej cztery lata dzisiejsze kłopoty przestaną nękać pracowników Fabryki Opakowań Tekturowych.

Maria WITKOWSKA

Zarozumiałość

PARYŻANIE uważają się za ludzi znacznie przystojniejszych niż reszta Francuzów. Na kilka 100 osób ankietowanych przez Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej aż 45 mężczyzn stwierdziało, że są piękni i atrakcyjni. Kobiety były nieco skromniejsze — tylko 43% uważa się za bardzo ponętne.

AGATA CHRISTIE

Tyt. oryg.: APPOINTMENT WITH DEATH

Przełożył: Tadeusz Jan Dehnel

100

Według innych zeznań musiało to mieć miejsce jakieś dziesięć po piątej. Jefferson Cope, Amerykanin zaprzyjaźniony z Boyntonami, widział denatkę, jak sądził pogrążoną we śnie, kiedy wracał do obozu z Lady Westholme i panną Pierce. Nie odezwał się do niej. Była wtedy mniej więcej za dwadzieścia szósta. Należy sądzić, że młodszy syn, Raymond, ostatni widział denatkę przy życiu. Po powrocie ze spaceru, podszedł do niej i rozmawiali przez chwilę o plus minus dziesięć do szóstej. O pół do siódmej służący poszedł przypomnieć pani Boynton o obiedzie i zastał ją nieżywą.

— Czy między wizytą Raymonda a szóstą trzydzieści nikt nie był blisko pani Boynton? — zapytał Poirot.

— Na to wygląda.

— Ale ktoś mógł tam pójść, prawda? — natarł detektyw.

— Nie sądzę. Od szóstej służba krzątała się po obozie. Rozmaite osoby wychodziły ze swoich namiotów lub do nich wchodziły. Nikt nie widział kogoś, kto byłby blisko pani Boynton.

— A zatem Raymond ostatni widział matkę żywą. Z całą pewnością, prawda? — zapytał mały Belg.

Gerard i Carbury wymienili szybkie spojrzenia. Pułkownik zabębnił palcami po stole.

— Tu właśnie zaczyna się mętlik — powiedział. — Słuchamy dalej panie doktorze. Dziś pański benefis.

— Jak już wspomniałem, Sara King zbadała panią Boynton, lecz nie sądziła, że dokładne ustalenie pory zgonu ma istotną wagę. Powiedziała tylko, że śmierć nastąpiła „niejaki czas temu". Ale następnego rana, kiedy starałem się o

101

dokładniejsze określenie przebiegu wydarzeń i powiedziałem, że Raymond ostatni widział matkę żywą krótko przed szóstą, panna King oznajmiła, że to niemożliwe, bo krótko przed szóstą pani Boynton musiała już nie żyć.

Poirot z zastanowieniem zmarszczył czoło.

— Dziwna historia! Bardzo dziwna... A co powiada pan Raymond Boynton?

— Zaklina się, że stara żyła wtedy — podchwycił żywo pułkownik Carbury. — Podszedł do niej i powiedział coś w sensie, że już wrócił i ma nadzieję, że ona przyjemnie spędziła popołudnie. Jak twierdzi odburknęła: „Wszystko w porządku", a on odszedł zaraz do swojego namiotu.

— To ciekawe... Nad wyraz ciekawe — zamamrotał Poirot i zmienił ton. — Panie doktorze, czy był już zmierzch?

— Słońce właśnie zachodziło.

— Ciekawe.. A pan, doktorze, kiedy badał zwłoki?

— Następnego dnia rano. O dziewiątej.

— I jak określił pan porę zgonu?

Francuz wzruszył ramionami.

— Po tak długim czasie trudno o dokładność. Oczywiście musi być margines kilku godzin. Pod przysięgą mógłbym zeznać tylko, że denatka nie żyła z pewnością od dwunastu godzin, lecz nie więcej niż od osiemnastu. Jak panowie widzą, na nic się to nie przyda.

— Słuchamy dalej, panie doktorze — powiedział Carbury.

— Niech Poirot dowie się wszystkiego.

— Kiedy wstałem z rana, znalazłem strzykawkę, za rzędem flakonów, które ustawiłem na stoliku. Oczywiście wol-

102

no panom twierdzić, że przegapiłem ją dnia poprzedniego. Byłem w pożałowania godnym stanie. Trzęsłem się cały i miałem wysoką temperaturę. Przecież niekiedy ktoś zupełnie zdrowy może szukać i nie znajdować czegoś, co leży na widocznym miejscu. Ale stanowczo twierdzę, że poprzedniego wieczora strzykawki tam nie było.

— To jeszcze nie wszystko — wtrącił gospodarz.

— Dalsze dwa fakty są niepośledniej wagi. Na przegubie ręki nieboszczka miała ślad, jak gdyby po zastrzyku. Jej córka tłumaczy, że to było ukłucie szpilką i...

— Która córka? — podchwycił Poirot.

— Carol.

— Słuchamy dalej.

— I jeszcze jeden ostatni ważny fakt. Kiedy przejrzałem moją podróżną apteczkę, zauważyłem, że zmniejszył się wyraźnie zapas digitoxyny.

— Digitoxyna, o ile mi wiadomo, to silna trucizna paraliżująca serce?

— Tak. Dostarcza jej digitalis purpurea, naparstnica pospolita. Istnieją cztery odmiany czynnego związku obecne w liściach naparstnicy digitalino, digitonina, digitaleina i digitoxyna. Z tych digitoxyna jest najbardziej aktywna. Według doświadczeń Koppa działa sześć do dziesięciu razy silniej niż pozostałe odmiany. Digitoxyna figuruje w farmakopei francuskiej ale w brytyjskiej jej nie ma.

— I dużą jej dawka? — wtrącił pytająco Poirot.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pucharowe boje młodych siatkarzy

POLSKI Związek Piłki Siatkowej organizuje dla juniorek i juniorów rozgrywki o puchar PZPS. Zawody eliminacyjne przeprowadzone zostaną we wszystkich okręgach, w kwietniu i maju. Ich celem jest wyłonienie reprezentacji poszczególnych województw do rozgrywek półfinałowych.

Szczeciński OZPS mieszczący się przy ul. Tkackiej 55 kontynuuje przyjmowanie zgłoszeń zespołów z terenu woj. szczecińskiego. Zgłaszać można drużyny klubowe i szkolne rekrutujące się z dziewcząt i chłopców z roczników 1955 i młodszych. Termin przyjmowania zapisów upływa z dniem 31 bm. (g)

Uwaga hokeiści TKKF

SEKCJA hokejowa ogniska TKKF „Gimnastyczne" prosi wszystkich członków „szkółki" hokejowej o przybycie w czwartek o godz. 7.30 na Lodogryf. W czasie spotkania omówiona zostanie działalność „szkółki" w minionym sezonie hokejowym.

Zebranie KKS Błękitni

DZIŚ o godz. 17.30 w świetlicy ZNTK w Stargardzie odbędzie się zebranie sprawozdawcze KKS Błękitni, na którym omówiona zostanie działalność klubu i wytyczone zostaną kierunki pracy na najbliższą przyszłość.

Po piątym turnieju piłkarskim

Liczą się nie tylko rekordy zgłoszeń

W DNIU kiedy ligowe zespoły piłkarskie rozpoczynały mistrzowskie boje rundy jesiennej odbył się ostatni mecz piątego zimowego turnieju piłkarskiego. Impreza ta organizowana przez Szczeciński Okręgowy Związek Piłki Nożnej, przy współudziale naszej redakcji, zdobyła sobie już odpowiednią popularność i markę. Jest to najbardziej masowa impreza piłkarska w naszym województwie, jest to także największy zimowy turniej piłkarski w Polsce. W turnieju tegorocznym startowało bowiem 86 zespołów t. zn. blisko 1300 zawodników.

W SZCZECIŃSKIEM zima jest łagodna, są więc dogodne warunki, aby piłkę nożną uprawiać już w styczniu i lutym. Dlatego też postanowiliśmy imprezę kontynuować również i w latach następnych. Wydaje się jednak, że należy wprowadzić kilka zmian do dotychczas obowiązującego regulaminu. Tak np., naszym zdaniem, finał powinien odbywać się nie na neutralnym boisku lecz na stadionach klubów walczących z sobą. Proponujemy więc, aby w finale, zamiast jednego, odbyły się dwa spotkania — mecz i rewanż. Zwycięzcą zostałaby ta drużyna, która w obu tych meczach uzyska korzystniejsze rezultaty. Działacze OZPN proponują wprowadzenie kilku innych drobnych korekt, które są jeszcze tematem dyskusji. Korzystając z okazji prosimy działaczy o nadsyłanie uwag o zimowym turnieju a także propozycji poprawek do regulaminu imprezy.

PRZY okazji przypominamy dotychczasowych zdobywców pucharu ufundowanego przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego":

1968 r. — MKS Pogoń Ib Szczecin
1969 r. — MZKS Światowid Łobez
1970 r. — SKS Czarni Szczecin
1971 r. — LKS Sokół Pyrzyce
1972 r. — LKS Orzeł Trzcińsko-Zdrój.

RANGĘ zimowego turnieju wyznacza nie tylko liczba startujących drużyn i uczestniczących w nim zawodników. Impreza spełnia także poważne zadania szkoleniowe. Jak wiadomo piłka nożna jest najpopularniejszą dyscypliną sportową w naszym województwie. Uprawia ją blisko 12 tys. osób. Jednak w zimie nie wszystkie kluby prowadzą systematyczne szkolenie piłkarzy. Bywało tak, że zaledwie na kilka tygodni, a czasem kilka dni przed sezonem zawodnicy niektórych drużyn wznawiali treningi. Zorganizowanie rozgrywek pucharowych w okresie zimy spowodowało, że większość klubów klas wojewódzkich treningi wznawia już w styczniu i lutym. Zdaniem kierownictwa OZPN ma to poważny wpływ na lepsze przygotowanie zespołów do sezonu wiosennego, a tym samym na podniesienie poziomu piłki nożnej w naszym województwie.

TURNIEJ przyczynia się także do popularyzacji piłkarstwa, głównie w mniejszych ośrodkach. W imprezie startują drużyny różnych klas. Tak więc los może zrządzić, że w jednej grupie rozgrywkowej znajdą się drużyny ligi okręgowej i klasy B czy C. Jak wykazało doświadczenie nie zawsze drużyny klas niższych stoją na straconej pozycji, często bowiem przegrywają właśnie faworyci. Pozytywnym przykładem może tu być LKS Orzeł z Trzcińska Zdroju. Zespół ten był rewelacją naszych poprzednich turniejów, a w tym roku natomiast okazał się najlepszym. Tak więc puchar „Kuriera Szczecińskiego" znajduje się obecnie w klubie miasteczka liczącego sobie zaledwie trzy tysiące mieszkańców. Trzcińsko uroczyście fetowało zdobycie pierwszego miejsca w V zimowym turnieju, a puchar ufundowany przez naszą redakcję jest najcenniejszym trofeum sportowym zdobytym dotychczas przez sportowców tego starego grodu. Działacze, zawodnicy a nawet kibice zapewniali nas, że sukces w turnieju zimowym przyczyni się do jeszcze lepszej, intensywniejszej pracy całej drużyny która występuje obecnie w klasie A.

Judocy Arkonii jadą na Węgry

OD 8 KWIETNIA, przez kilka dni, przebywać będą na Węgrzech judocy szczecińskiej Arkonii. Nasz zespół zmierzy się m. in. z drużyną Gimnazjum Versegne oraz weźmie udział w indywidualnym turnieju judo. Barw Arkonii bronić będzie 10 zawodników, w większości seniorów. (g)

Zagraniczne wojaże polskich sędziów bokserskich

NIE TYLKO polscy pięściarze cieszą się w Europie uznaną sławą. Coraz częściej „eksportujemy" trenerów bokserskich, którzy z powodzeniem przygotowują młodzież różnych krajów. Również sędziowie polscy zdobyli sobie wysoką markę. Nic więc dziwnego, że są zapraszani, przez różne państwa do prowadzenia zawodów. A oto terminarz najbliższych wyjazdów międzynarodowych polskich sędziów bokserskich:

Witold Kobielski (Lublin) — mistrzostwa indywidualne Węgier 18 — 24 kwietnia, Edward Laukedrey (Szczecin) — mistrzostwa Czechosłowacji 26—31 kwietnia, Bolesław Idziak (Szczecin) — międzynarodowy turniej w Halle (NRD) 21 — 28 maja, Jan Klichowicz (Łódź) — międzynarodowy turniej w Bratysławie (Czechosłowacja) 9—11 czerwca, Jerzy Popiołek (Wrocław) — młodzieżowe mistrzostwa Europy w Bukareszcie 2 — 6 czerwca, Tadeusz Miedzianowski (W-wa) — międzynarodowy turniej w Budapeszcie 12—14 maja.

Rozpoczął się sezon imprez turystycznych

Świąteczny relaks z PTTK

ATRAKCYJNĄ wycieczkę statkiem „białej floty" zorganizował ostatnio Oddział Miejski PTTK dla członków zakładowych kół Towarzystwa. Trasa rejsu wiodła ze Szczecina przez Stepnicę do Trzebieży i z powrotem; w imprezie wzięło udział 100 aktywistów PTTK. Uczestniczyli oni w balu zorganizowanym na statku oraz licznych konkursach. Mieli również okazję obejrzeć pokazy swobodnego nurkowania w wykonaniu płetwonurków z klubu PTTK „Wodolazy".

* * *

JUŻ od miesiąca przemierzają turystyczne szlaki członkowie kolarskiego klubu PTTK „Bielики". Tego roczny sezon zainaugurował on wycieczką do NRD. Mają ponadto na swoim koncie udział w rajdzie pn. „Pomagamy mieszkańcom pól i lasów" oraz w czynie społecznym w rezerwacie ornitologicznym w Świdwiu. W ub. niedzielę natomiast „Bielики" uczestniczyły w organizowanym przez klub „Sami swoi" z Polic rajdzie pn. „Powitanie wiosny". W imprezie tej wzięło udział ponad 200 kolarzy.

* * *

W DRUGI dzień świąt działacze PTTK organizują dwie imprezy turystyczne dostępne dla wszystkich amatorów czynnego wypoczynku. Klub Turystyczny „89" zaprasza szczecinian do udziału w wycieczce kolarskiej do NRD. Zbiórka o godz. 8 na skrzyżowaniu ulic Mieszka I i Wierzbowej. Piechurzy natomiast mogą się wybrać na wycieczkę po Puszczy Bukowej. Zbiórka o godz. 10 na końcowym przystanku autobusowym w Klęskowie. (g)

Sałatka brydżowa po szczecińsku

ROZPOCZĘŁY się rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej. W inauguracyjnych meczach padły następujące wyniki: Portowiec — Czarni 20:0, Błotka I — Błotka II 20:0, DKB — Tuz Pyrzyce 17:3, Stal I — Bratniak 10:10, Delfin Kamień — Flota 10:10.

TYTUŁ młodzieżowych mistrzów okręgu zdobyła para szczecińskiego Bratniaka T. Kurzaj — E. Wypych.

W KOLEJNYM turnieju długofalowym triumfowała para Budowlanych T. Kaczanowski — A. Kulikow przed E. Stankiewiczem i W. Tomasiakiem (Bratniak) oraz W. Kamińskim i R. Sinickim (WZGS).

12, 14 i 21 KWIETNIA rozegrane zostaną ćwierćfinały mistrzostw Polski parami. Impreza przeprowadzona zostanie w klubie WZGS przy ul. Dworcowej 2, o godz. 17. Startować mogą zawodnicy zarejestrowani w OZBS oraz nie zrzeszeni. Ponadto dodatkowe ćwierćfinały może zorganizować każdy klub lub sekcja brydżowa, pod warunkiem zgłoszenia imprezy do OZBS, mieszczącego się przy ul. Tkackiej 55 pok. 34, tel. 462-34, w terminie do 14 kwietnia.

DZIĘKUJEMY...

...piłkarkom ręcznym KS Dąbie za pozdrowienia z turnieju w Wejherowie.

UBIEGŁEJ niedzieli na placu Dzierżyńskiego, 22 kierowców uczestniczyło w 3 eliminacji konkursu na najsprawniejszego kierowcę. Impreza zgromadziła wielu sympatyków sportu motorowego. Warto podkreślić, że większość zawodników uczestniczących w niedzielnym starcie to młodzież.

Na zdjęciu: fragment próby zręcznościowej. (z)

Foto: Al. Wituszyński

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Powrót Odysa" g. 19.30; MUZYCZNY — „Kraina uśmiechu" g. 19 (gościnne występy H. Herdzina z opery bydgoskiej).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Giulietta i duchy" g. 12.30, 16.30 — wł. — od lat 18; „Podwójne samobójstwo" g. 19.30 — jap. — od lat 18; czwartek: „Na tropie Sokoła" g. 10.30; „Giulietta i duchy" g. 13, 16; „Podwójne samobójstwo" g. 19; KOSMOS (tel. 355-02) „Śmiecznik" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł. — od lat 14 (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Poskromienie złośnicy" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 14 — panoram. (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-39) „Rzeźnik" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr.-wł. — od lat 18; czwartek: „Powrót rewolwerowca" g. 9, 11.15 — USA — od lat 14; „Cromwell" g. 13.30, 16.30, 19.30 — ang. — od lat 14 — panoram.; POLONIA (tel. 216-34) „Agent nr 1" g. 15.30, 18, 20.30 — pol. — od lat 14 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Kasia i Mruczek" g. 10, 17; „Winnetou" g. 11, 13, 15; „Cafe pod Minogą" g. 18, 20 — pol. — od lat 12; „Mózg" g. 22 — fr. — od lat 18 — panoram. (środa i czwartek); MARS — „Walka o Rzym" g. 17, 19.30 — rum. — od lat 14 — panoram. — cz. II; FALA — „Viva Tepepa" g. 17, 19.40 — wł. — od lat 16; ECHO (Krzekowo) „Shalako" g. 18, 20 — ang. — od lat 14 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Mayerling" g. 17, 19.30 — fr. — od lat 14 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „Z zimną krwią" g. 18 — USA — od lat 18 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Nowa misja korsarza" g. 17, 19—15; BRAMA KRÓLEWSKA — pl. Hołdu Pruskiego — fotografika A. Mikołajczaka „Berlin — Rostock — Warnemuende" g. 11—19; BWA — ZAMEK wystawa biżuterii artystycznej plastyków okręgu warszawskiego; WAG — Wystawa rysunków T. Jackowskiego z Krakowa; ZAMEK WDK — wystawa przeglądowa Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego g. 11—18.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film radz. „Dyrektor" g. 18, 20 — od lat 14; TRYGŁAW — Odrowąża 1 — mini festiwal TMF „A jak królem, a jak katem będziesz" g. 19.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; 600-lecie pieniądza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim g.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; OGÓLNA — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNE: al. Piastów 1 — g. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 13—8; SKÓRNO - WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 8 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g 8—19; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16 a — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38.

INFORMACJA KOLEJOWA

ROZKŁAD JAZDY — 460-23 i 460-24; POCIĄGI PRZYJEŻDŻAJĄCE — 916; POCIĄGI ODJEŻDŻAJĄCE — 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.50 i 15.25 — Politechnika TV. 16 — Dla młodych widzów „Kino z komentarzem". 16.45 Sprawozdanie z meczu hokejowego Polska—Rumunia. 17.45 Dziennik TV. 18.15 Sylwetki X Muzy. 18.40 „Własny dom". 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 19.50 Sprawozdanie filmowe z przebiegu obrad sejmowych. 20.30 Film TVP „Przez dziewięć mostów". 21.35 „Świat i Polska". 22.05 „Artyści, których podziwiamy". 22.50 Dziennik TV. 23.15 Powtórzenie Politechniki TV.

CZWARTEK

9 — Film dla młodzieży „Kraina wiecznej młodości". 13.40 i 14.20 — Mechanizacja rolnictwa. 14.50 i 15.25 Politechnika TV. 16 — Ekran z brat kiem. 16.45 Sprawozdanie z meczu hokejowego Polska — Jugosławia. 17.35 Dziennik TV. 18.15 Kronika szczecińska. 18.35 Reportaż „Józef Szajna". 19 — PKF. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film ang. „Na północ od Londynu". 21.35 Program dokumentalny „Chadecka opozycja". 22.05 Z cyklu „Świat w obiektywie". 22.25 Dziennik TV. 22.50 Politechnika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 Film czechosł. „Dziadek Kilian i ja". 17.25 Gimnastyka. 17.40 „Życie w wiecznych lodach". 18.15 Film „Nikolas Niekleby". 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Odpowiedzi". 19.30 Kronika. 19.50 „19 przed ósmą". 20 Teleturniej. 20.55 „Tylko jedna wycieczka". 21.25 Mecz hokejowy NRD—USA. 22.40 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18.50, 20, 23, 24. 15.05—16 Stereo. 15.05 Radioferie z niespodzianką. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 17.30 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Polska — Rumunia. 19.15 Kupić nie kupić. 19.30 Koncert chopinowski. 20.30 Muzyczny łącznik. 21 „Zbyteczne inwestycje w gospodarstwie rolnym". 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22 — Po premierze opery Bizeta „Poławiacze pereł". 23.25 Na światowych listach przebojów. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Kompozytor tygodnia.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.15, 24. 14.45 „Błękitna sztafeta". 16.15 Koncert życzeń. 16.30 Aud. dla młodzieży. 16.45 „Moje miasto". 17 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.25 — Szczecińskie popołudnie. 18.20 Sonda. 19.15 Lekcja j. francuskiego. 19.31 Teatr PR „Kariera". 20.45 Muzyka ze Skalnego Podhala. 21.01 — Sylwetka kompozytora. 23.15 Uniwersytet radiowy. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

15 — Tragiczna miłość. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.35 Nowoczesność i technika. 15.50 Muzyka dla zmotoryzowanych. 16.05 Muzyczny portret. 16.45 Nasz rok 72. 17.05 Quodlibet. 17.30 Odc. powieści „Szaleniec z Bergerac". 17.40 Przebój za przebojem. 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.35 Mój magnetofon. 19 „Potop". 19.30 Trubadurzy franc. piosenki. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 — Reminiscencje muzyczne. 20.45 Słuchowisko „Czy nie można raz w życiu spóźnić się na statek". 21.10 Rytm i piosenka. 21.30 Studio pod Minerwą. 22 — Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 — Chwila poezji. 23.05 Muzyka nocą.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa"; REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 ◆ Telefon centrali: 430-21 ◆ Sekretariat red. naczelnego: 457-41 ◆ Dział łączności z Czytelnikami: 450-21.

Druk: Szcz. Zakł. Graf. M-5

„Społem"

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW Oddział w Szczecinie

uprzejmie informuje,

ŻE URUCHOMIONO W ZAKRESIE USŁUG DLA LUDNOŚCI

● **Zakład tapicerstwa ogólnego** mieszczący się przy ul. Firlika 31

● **Zakład uszczelniania okien i drzwi taśmą metalową trwale zabezpieczającą przed kurzem, sadzą i zimnem.**

Cena 1 mb taśmy 16 i 17 zł.

Zlecenia przyjmuje punkt przy ul. Pocztowej 9, tel. 344-69. Zakłady czynne w godz. 11—19, w soboty godz. 13—19.

2389-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1 W SZCZECINIE, ul. Potulicka 59

zawiadamia, że od 18 marca wypłacane są **NAGRODY Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO za rok 1971,**

zgodnie z regulaminem zatwierdzonym przez Konferencję Samorządu Robotniczego.

Wszelkie reklamacje związane z wypłatą nagród należy zgłaszać pisemnie w dyrekcji przedsiębiorstwa w terminie do 4 kwietnia.

Listy uprawnionych do podjęcia nagrody wywieszone zostały na tablicach ogłoszeń w poszczególnych kierownictwach budów, jednostkach organizacyjnych i w dyrekcji.

Jednocześnie zawiadamia się, że przyznane, a nie pobrane nagrody w terminie do 30 grudnia 1972 r. zostaną przekazane na fundusz akcji socjalnej.

2390-K

NAUKA

KOREPETYCJI tanio udzielam. Tel. 760-57. 3391-G

DO liceów, techników (matur, studiów zaocznych) przygotowuje posiadający 40-letnie doświadczenie matematyk. Ponadto: francuski, niemiecki, łacina, angielski. Tel. 453-83. 2631-G

HISZPAŃSKIEGO uczę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3398.

STUDENT udziela korepetycji: matematyka, fizyka, chemia. Telefon 424-12, po godz. 20. 3402-G

PRACA

PRANIE, prężenie firanek, obrusów przyjmuję do Świąt Wielkanocnych. Szczecin, al. Piastów 1—5, dolny dzwonek. 3275-G

PRZYJMĘ do pracy na fermie kurzej małżeństwo, najchętniej rencistów. Mieszkanie zapewnione. Wiadomość: Tanowo, ul. Szczecińska 52, w godz. od 12. 3333-G

PRZYJMĘ zaraz dochodzącą opiekunkę do dwojga dzieci. Szczecin, ul. Parkowa 28a—5, wiadomość po godz. 16. 3338-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu, ul. Bulwar Gdański 25—7. 3348-G

DZIECI w wieku przedszkolnym przyjmę pod opiekę we własnym domku. Wierzbowa 121. 3390-G

POTRZEBNA zaraz pomoc domowa na wyjazd. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 67—2. 3409-G

NIERUCHOMOŚCI

OKAZYJNIE sprzedam obiekt rolno-hodowlany z dużymi zabudowaniami gospodarczymi, młynem, tartakiem i stawem w okolicy klimatyczno-turystycznej. Oferty: „75718" Prasa, Kraków, Wiślna 2. 2370-K

WILLĘ komfortową — sprzedam. Cena 550 000. Szymonik, Zduńska Wola, koło Łodzi, ul Westerplatte 11. 2368-K

GOSPODARSTWO 3,5 ha, zabudowania, dom murowany 5-izbowy, własność, blisko Kołuszek — sprzedam. Wiadomość: Henryk Szklarek, wieś Stefanów, p-ta Koluszki, pow. Brzeziny, woj. Łódź. 2367-K

SPRZEDAM parcelę 1 126 m kw. w Zakopanem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3270.

SPRZEDAM działki budowlane, blisko Gdyni. Wiadomość: Józef Czerwionka, Reda II, ul. 12 Marca 28. 3293-G

KUPIĘ domek lub mieszkanie własnościowe, względnie bliźniak. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3363

PAWILON w Świnoujściu, nadający się na każde rzemiosło sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3367

RÓŻNE

WYDZIERŻAWIĘ amerykańską szafę grającą stereo z kompletem płyt. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3319

POSIADAM taksometr i koncesję. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3361

ODNAJMĘ garaż. Dubois 36/1 3325-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 43-326. Mochol 2828-G

KUPNO

KUPIĘ do „Volkswagena" 1 200 błotniki lewe oraz szybę tylną. Tel. 734-73 po godz. 16 3339-G

„WARSZAWĘ" do remontu kupię Tel. 278-49 godz. 17 do 19 3364-G

DUŻĄ pralnicę poj. 50 kg kupię. Tel. 368-06 3405-G

SPRZEDAŻ

WÓZEK niemiecki, stan dobry sprzedam. Tel. 731-92 3361-G

TANIO sprzedam dużą palmę. Mickiewicza 36/6 3264-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki sprzedam, ul. Małkowskiego 28/8 3265-G

SAMOCHÓD osobowy „Skoda Octavia Super", po wypadku sprzedam. Tel. 217-86 w godz. 17—19 3270-G

„WARTBURGA de Luxe", 1963 r. sprzedam. Tel. 706-36. 3277-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki sprzedam. Parkowa 46/14 3282-G

„SYRENĘ" 103 w b. dobrym stanie sprzedam. Tel. 451-72 3283-G

TAKSOMETR „Poliar" sprzedam. Rugiańska 36/9 3287-G

TANIO sprzedam motocykl z wózkiem boczny „Junak". Mieszkowice, ul. Poniatowskiego nr 13, pow. Chojna 3290-G

WÓZEK głęboki wraz ze spacerówką i materacykiem tanio sprzedam. Tel. 447-62 3296-G

PIANINO antyk, rok 1870 (płyta metalowa) telewizor sprzedam. Szymanowskiego 8/2 3298-G

KREDENS stołowy, dwa stoły okrągłe tanio sprzedam. Szczecin, ul. Reja 25/4. 3305-G

KOMPLET mebli stołowych tanio sprzedam. tel. 295-31 3309-G

PILNIE sprzedam MZ 250/1, ul. Długosza 14/7 3310-G

OKAZYJNIE sprzedam silnik „Volkswagena", skrzynię biegów. Śląska 6/15 3313-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki w bardzo dobrym stanie, model niemiecki sprzedam. Armii Czerwonej 10/5 3329-G

TAPCZAN, toaletkę sprzedam. Al. Wyzwolenia 15/2 3334-G

WÓZEK dziecięcy, uniwersalny sprzedam. Szczecin, ul. Ściennego 59/14 3336-G

NOWĄ perkusję sprzedam. Szczecin, Kr. Jadwigi 38/4 po godz. 16 3340-G

MASZYNĘ do podnoszenia oczek, odkurzacz, łóżka żelazne z materacami sprzedam, ul. Samoseiery 37a 3341-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki sprzedam. Szczecin, ul. Kr. Jadwigi 44/22 3342-G

4 ULE wielkopolskie z pszczołami i 25 nastrych sprzedam. Kozłowski, Kossaka 10b 3345-K

„WARSZAWĘ" M-20 tanio sprzedam. Szczecin — Górne Gołęcino, Dzielnicowa 8/1 po południu 3347-G

WÓZEK uniwersalny sprzedam. Dąbie, Jugosłowiańska 23 3351-G

ŁÓŻKA jasne, materace, nocne szafki sprzedam. Szczecin, Zagłoby 19a 3354-G

ROWER „Huragan" sprzedam. Montwiłła 2/2 3355-G

BIURKO, meble sypialne oraz inne meble tanio sprzedam. Wiadomość: Śląska 34/5 3357-G

„KOMAR" nowy starterowy sprzedam. Szczecin, Odzieżowa 13a/33 po 17 3370-G

SADZONKI chryzantem wielkokwiatowych, barwnych w oryginalnych odmianach sprzedam. Zamówienia: tel. 221-16 pod godz. 18 3375-G

MOTOCYKL „Pannonia", stan dobry sprzedam, ul. Nocznickiego 42/5 3376-G

MASZYNĘ „Łucznik" wielowrzecionowową, walizkową sprzedam. Wielka 34/16 3377-G

WÓZEK uniwersalny sprzedam. Krzywoustego 73/2 3378-G

„JAWĘ" 250 sprzedam. Tel. 238-13 dzwonić po 15 3382-G

ROWER z przerzutką sprzedam. Wiadomość: Piastów 8/8b 3387-G

ŁAWĘ, narzędzia stolarskie, meble sypialne w w stanie surowym, bieliźniarkę sprzedam. Pocztowa 11/24 od godz. 16—20 3388-G

FUTRO nowe foki grenlandzkie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3397

KREDENS kuchenny sprzedam, ul. Piesza 3/12. III p., przy ul. Gdańskiej 3407-G

„JAWĘ" 250 sprzedam. Szczecin, Kolumba 6/25 3408-G

LOKALE

POKÓJ odnajmę, ul. Milewskiego 13 k/Lasku Arkońskiego 3268-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, przedpokój, I p., front zamienię na 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o. Zgłoszenia: tel. 376-75 lub osobiście Boh. Getta Warszawskiego 4/3 po godz. 16 3326-G

GORZÓW Wlkp. — mieszkanie 2 pokoje, kuchnia zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Janickiego 1/5 3297-G

2 POKOJE z kuchnią zamienię na podobne z łazienką. Warunki do uzgodnienia. Tel. 364-29 3301-G

DOMEK 1-rodzinny z ogrodem przeznaczony do sprzedaży w Skolwinie zamienię na 4 lub 3 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3404

ZGUBY

TADEUSZ Osmulski zgubił przepustkę stoczniową 3352-G

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez 109 WSG na nazwisko Mary Kamińska 3351-G

W OKOLICY ul. Lubeckiego zgubiono pamiątkową zapalniczkę m-ki „Ronson". Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Kazimierz Karczmarczyk, Lubeckiego 22/10 lub tel. 276-20 3340-G

SKRADZIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Czesław Stelmaszczyk 3334-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Jan Kowalczyk 3326-G

MIECZYSŁAW Mosakowski zgubił przepustkę portową nr 20276 3324-G

STANISŁAW Stańczuk zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 16759 Stoczni Remontowej „Parnica" 3319-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Zdzisław Błaszczak. 3303-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Waldemar Janus 3798-G

22 MARCA przy ul. Unisławy zgubiono 4 klucze (od garażu i skutera). Unisławy 12/34 3780-G

OB. ZDZISŁAW Nowakowski zgubił dowód tożsamości taksometru nr 24212 3765-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową nr 1714 na nazwisko Wojciech Ryba 3763-G

WŁODZIMIERZ Lipiński zgubił leg. studencką PS 375.-G

ZGUBIONO legitymację służbową nr 189 ZPAP na nazwisko Henryk Ostachiewicz 3747-G

WALDEMAR Nowotny zgubił książeczkę pracy SSP „Bratniak" nr K/N/140 3741-G

ZGUBIONO legitymację studencką PAM na nazwisko Grażyna Zaorska 3709-G

SKRADZIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Czesława Ceranowska 3725-G

SKRADZIONO pieczątkę „Nr 2251/L Mirosława Szałabawka, lek. medycyny. Szczecin, Pl. Żołnierza 9 m 6". 3724-G

ZGUBIONO przepustkę portową nr 19874 na nazwisko Henryk Palka 3735-G

Pracownicy poszukiwani

PMEiUP „Energomonta ż Zachód" we Wrocławiu zatrudni zaraz na budowie Elektrowni „Dolna Odra" w Nowym Czarnowie k/Gryfina i na innych budowach prowadzonych przez przedsiębiorstwo: operatorów z I, II i III kategoria uprawnień do obsługi żurawi wieżowych i samochodowych. Bliższych informacji odnośnie warunków pracy i płacy i pozostałych świadczeń udziela kierownictwo budowy do którego należy kierować zgłoszenia. 2376-K

Baza Sprzętu Melioracyjnego w Szczecinie-Dąbiu, ul. Pomorska 141/143, tel. 62-431 do 6, zatrudni zaraz: kierownika warsztatu — wymagane wykształcenie wyższe mechaniczne i 10 lat praktyki, wynagrodzenie 4.000 i premia, kierownika magazynu głównego, wymagane wykształcenie średnie ogólnokształcące lub ekonomiczne i 8 lat praktyki, wynagrodzenie 3.000.— zł i premia, st. ekonomistę d/s organizacji pracy — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne, 6 lat praktyki, wynagrodzenie 2.300 i premia, st. inspektora technicznego — wymagane wykształcenie średnie techniczne mechaniczne lub samochodowe i 6 lat praktyki, wynagrodzenie 2.500, — zł i premia, st. ekonomistów d/s zaopatrzenia wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne i 6 lat praktyki w branży metalowej ze znajomością części zamiennych maszyn budowlanych wynagrodzenie 2.300.— zł i premia, kierowcę samochodu osobowego wymagana II kategoria prawa jazdy i 3 lata praktyki w tel kat. praca w terenie, zarobek zryczałtowany od 2.500 do 2.900,— zł, kierowcę samochodu ciężarowego „Star" 28 wymagana II kat. prawa jazdy i 3 lata praktyki, znajomość obsługi żurawia samochodowego HDS-3, praca w terenie, zarobek do 3.300.— zł miesięcznie, monterów samochodowych i tokarza — wymagane uprawnienia do wykonywania zawodu i wieloletnia praktyka. 2347-K

Fabryka Sprzętu Elektrotechnicznego w Szczecinie zatrudni zaraz 2 mistrzów na Wydziały Produkcyjne. Wymagane średnie wykształcenie techniczno-elektryczne lub uprawnienia mistrzowskie w zawodzie elektryka i 4 lata praktyki. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Informacji udziela Dział Spraw Osobowych Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego, Szczecin-Gumieńce, ul. Kwiatowa 1, tel. 756-01 do 05, wewn. 26. Dojazd tramwajem nr 8. 2188-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Szczecinie, ul. Derdowskiego 5, tel. 741-22 zatrudni zaraz: 20 murarzy — bez skierowań z Wydziału Zatrudnienia, praca w akordzie zryczałtowanym, kalkulatora do działu technicznego z wykształceniem średnim technicznym i 4-letnią praktyką, technika budowlanego z wykształceniem średnim technicznym i 4-letnią praktyką, 2 kierowników budów z wykształceniem średnim technicznym i uprawnieniami budowlanymi. Płaca zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Przedsiębiorstw Budowlanych. 2206-K

Inżyniera technologa drewna względnie technika technologa drewna z praktyką w przemyśle drzewnym na stanowisko kierownika Składu Handlowego w Szczecinie zatrudni Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Szczecinie. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Szczecinie, ul. Szymanowskiego 4 a, Dział Osobowy, tel. 25-432, 21-281. 2187-K

26 marca 1972 roku zmarł

Marian Radziejewski

członek Spółdzielni Pracy Malarskiej „Ornament". W Zmarłym straciliśmy długoletniego, sumiennego członka i dobrego kolegę.

o czym w głębokim smutku zawiadamiają

CZŁONKOWIE i PRACOWNICY

25 marca 1972 roku zmarł

nasz pracownik i nieodżałowany kolega

Czesław Pietrzak

RODZINIE Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Samorząd Robotniczy, Dyrekcja i współpracownicy ze Szczecińskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego.

25 marca 1972 roku zmarł

Władysław Dudziński

emerytowany, ceniony i wieloletni pracownik Polskiego Rejestru Statków w Szczecinie.
Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE Zmarłego

składają

pracownicy Polskiego Rejestru Statków

27 marca 1972 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

ALINA KACPRZAK p. v. NIEPOMNIK

długoletnia, ceniona, ofiarna i koleżeńska pracownica Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Szczecinie.
Cześć Jej pamięci!
RODZINIE Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, koleżanki i koledzy.
Pogrzeb odbędzie się 30 marca o godz. 10.30 na Cmentarzu Centralnym

Koledze CZESŁAWOWI ŚCIEPUKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy z PPDiUR „Gryf"

Mały koszt, dobry smak... margaryna!

1125-K

Plon społecznej inicjatywy

DĄBIE ZYSKUJE NA ESTETYCE

NA OSTATNIEJ sesji DRN-Dąbie podsumowano efekty prac społecznych, realizowanych w dzielnicy. Coraz energiczniejsze poczynania władz dzielnicowych popartych zapałem i inicjatywą mieszkańców przynoszą już widoczne i trwałe rezultaty. Dąbie z dnia na dzień niemal zyskuje na estetyce — coraz czyściejsze są posesje i otoczenie zakładów pracy, coraz więcej ulic otrzymuje nowoczesne oświetlenie, powstają nowe obiekty sportowe i świetlice.

Z NAJWIĘKSZYM bodaj rozmachem prowadzone są prace przy budowie wielkiego obiektu rekreacyjnego — amfiteatru wraz z kompleksem urządzeń sportowych w Żydowcach. Do tej pory wykonano tu już mur ogrodzeniowy, nawieziono ziemię urodzajną, oświetlono teren, wyposażono plac zabaw dla dzieci i młodzieży, jest już boisko do siatkówki i piłki ręcznej. Wartość wykonanych dotychczas prac społecznych szacuje się na prawie pół miliona złotych. W tym roku obiekt zostanie ukończony. Powstać ma tu jeszcze boisko do piłki nożnej oraz basen pływacki z podgrzewaną wodą.

NIE JEST to jedyny czyn społeczny w dzielnicy. ZMS-owcy z Wielgowa wyremontowali świetlicę w osiedlu, Uczniowie Technikum i Zasadniczej Szkoły Ogrodnictwa urządzili boisko szkolne. We wszystkich niemal szkołach młodzież pracowała przy odnawianiu izb lekcyjnych i porządkowaniu placów gier. Właściciele działek uporządkowali tereny przy ul. Szybowcowej. Zakłady pracy zlokalizowane wzdłuż linii autobusowych 72 i 73, wykonały społecznie 10 zatok postojowych dla autobusów MPK. Mieszkańcy Klucza założyli w ramach czynu społecznego pół kilometra przewodów wodociągowych. Pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego wykonali oświetlenie ul. Wczasów. Nowe punkty świetlne zainstalowano również na ul. Goleniowskiej i ul. Jaśminowej. W wyniku akcji czynów przybyło w Dąbiu 87 nowych latarń.

Organizacje i zakłady, które szczególnie wyróżniły się w pracy społecznej dla dzielnicy otrzymały dyplomy uznania. Należy tu wymienić przede wszystkim **załogę „Wiskordu", koło ZMS z Wielgowa, komitet blokowy nr 5 z Klęskowa, zespół szkół ogrodniczych oraz komitety blokowe w Dąbiu i Zdrojach.**

Ogólna wartość dotychczas wykonanych prac społecznych w Dąbiu sięga 2 770 tys. zł (ław)

NA JEDEN z pierwszych wiosennych spacerów wybrały się ze swą panią przedszkolaki.

Foto: Al. Wituszyński.

Notatnik szczeciński

■ Z POWODU prac torowych na linii Worowo — Wysoka Kamieńska, jednorazowo 30 marca br., odwołany zostaje na odcinku od Reska do Płot (i z powrotem) pociąg osobowy relacji Runowo — Płoty

■ CZŁONKOM SKTK „Żaczki" i harcerzom z 19 DH przy Szkole Podstawowej nr 10 w Stargardzie Szczecińskim, przebywającym na VII Zlocie w Kołobrzegu oraz członkom Koła Pomorzoznawczego przy Technikum Samochodowym w Szczecinie odbywającym wycieczkę „Szlakiem 1000-lecia: Biskupin — Gniezno — Poznań" — dziękujemy za nadesłane pozdrowienia.

Handlowcy obiecują dostawę 20 tys. par obuwia

W botkach gorąco, a... lekkich butów brak

SŁOŃCE przygrzewa coraz częściej i coraz mocniej. Szczecinianie chowają więc ciepłe zimowe botki, a wyciągają z szaf i kufrów — lekkie obuwie. Niektórzy jednak muszą je do piero kupić.

PANOWIE nie mają w zasadzie trudności z nabyciem przewiewnych i lekkich półbutów. Sklepy oferują je w dość bogatym asortymencie. Natomiast szczecinianki... Panie, które noszą buciki numer 2, 2,5, 6 — również w zasadzie nie natrafiają na trudności z kupnem obuwia. Placówki handlowe oferują dość dużo wzorów pantofli w tych wielkościach. Ale szczecinianki, które natura obdarzyła stopą, na którą potrzebny jest but w rozmiarze 3,5 —4,5 nie mają wyboru. Jeśli nawet natrafią na poszukiwany rozmiar obuwia, to jest ono albo w kolorze brązu, albo w czarnym. Wiadomo zaś, że ubiory damskie są bogatsze kolorystycznie niż męskie i nie każdej z pań brązowe buciki pasują do pozostałej garderoby. Nawet jeśli się znajdzie obuwie w innym kolorze, np. czerwonym lub granatowym — to wszystkie sklepy oferują je w identycznych fasonach. A która kobieta zechce się „umundurować"?...

Tak więc dla przeważającej części szczecinianek butów w naszych sklepach nie ma. Na razie, bo jak zapowiada Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem, zaczyna się nasilenie dostaw. Już w najbliższych dniach „Bizon" przy al. Wojska Polskiego ma otrzymać ponad 2 800 par butów, sklep przy ul. Świerczewskiego (pawilon) — ponad 3 000 par, „Ciżemka" przy ul. Wielkiej — ponad 1 200 par, „Kot w butach" przy ul. Jagiellońskiej ok. 1 700 par. Jak nam powiedziano w WPHOb., w najbliższym czasie w sklepach znajdzie się 20 tys. par obuwia, z tego 14 tys. — to buty damskie. Ponadto przedsiębiorstwo spodziewa się dostawy obuwia importowanego z CSRS i Węgier. Nie jest wykluczone, że znajdzie się ono w sprzedaży jeszcze przed świętami.

A więc jest szansa, że już niebawem wiele szczecinianek bezskutecznie dotąd penetrujących sklepy, będzie mogło kupić sobie nowe, wiosenne pantofelki. (zdan)

JUTRO pierwszy dzień FERII szkolnych

SKRÓCONE w porównaniu z latami ubiegłymi, ferie wiosenne w szkołach rozpoczynają się jutro i trwać będą do 4 kwietnia włącznie. W środę 5 kwietnia, uczniowie wrócą do szkół. Wydział Oświaty Prezydium MRN nie organizuje dla młodzieży żadnych form wypoczynku. Byłoby to niecelowe, ponieważ okres ferii jest zbyt krótki. W razie potrzeby kierownicy niektórych szkół mogą pozostawić czynne świetlice. (jf)

Więcej takich degustacji

Przetwory mleczne w każdym domu

NASZA WIEDZA o napojach mlecznych sprowadza się często do tego, że potrafimy odróżnić kefir od jogurtu, i to też przeważnie tylko po kolorze kapsli na butelkach. Rzadko kto próbował np. pokremu, chociaż napój ten — produkowany z mleka pasteryzowanego, poddanego specjalnemu procesowi homogenizacji — Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska dostarcza już od roku do sklepów. Wprawdzie od czasu do czasu trafiają do naszych rąk różnego rodzaju reklamówki i prospekty z przepisami na sporządzanie smacznych cocktaili, to jednak na co dzień nie wprowadzamy tego do domowych jadłospisów. Wniosek jest więc prosty — czasami trzeba spróbować, by przekonać się, że warto przyrządzać je w domu.

W TEJ SYTUACJI wspólna inicjatywa Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej i MHD — Art. Spożywczymi, dotycząca urządzania w sklepach pokazów i degustacji, ma duże szanse powodzenia. W ubiegłym tygodniu pokaz taki zorganizowano w sklepie spożywczym nr 105 przy ul. Pocztowej. Wzbudził on duże zainteresowanie nie tylko pań. Reklama w oknie wystawowym zaciekawiała wszystkich prawie przechodniów. Przygotowano wiele różnego rodzaju past twarogowych: z koncentratem pomidorowym, jajecznych, z rybami wędzonymi i papryką... Kolorowe kanapki przyciągały wzrok. Częstowano ponadto cocktailami mlecznymi z dodatkiem owoców, warzyw lub cytryn.

Dla organizatorów szczególnie interesujące będą na pewno uwagi konsumentów, wpisywane do specjalnego albumu. Były to najczęściej pochwały, nie pozbawione jednak cennych spostrzeżeń, które przydadzą się przy okazji przygotowywania następnych pokazów. Pytano więc, dlaczego takich smacznych i pożywnych dań nie można kupić w sklepach garmażeryjnych? Równie cenną wskazówką będzie i to, że pozytywnie oceniono organizowanie tego rodzaju pokazów w sklepach oddalonych od centrum, bo jak napisała jedna z klientek, dotychczas odbywało się to w „Kaskadzie" lub w placówkach handlowych położonych przy al. Wojska Polskiego, podczas gdy każda gospodyni najczęściej zaopatruje się w sklepie znajdującym się w pobliżu domu.

Degustacja nie była pierwszą. Współpraca przedsiębiorstw będzie trwała nadal. Ponadto SSM podjęła się organizowania podobnych pokazów w szkołach, w ramach akcji „Szklanka mleka dla każdego ucznia". (mw)

Zgubiono — znaleziono

OSIEM kluczy na dwóch kółkach metalowych, w skórzanym pokrowcu, do odebrania w redakcji, pok. 49.

„Jacy jesteśmy — jakimi chcemy być"

Ostatnie spotkania i koncert galowy

UBIEGŁA niedziela była dniem ostatnich imprez w tegorocznym cyklu spotkań młodzieży szkół średnich organizowanych przez Pałac Młodzieży, redakcję „Kuriera Szczecińskiego", ZMS i ZHP. W poniedziałek na scenie kina „Promień" odbył się koncert galowy, w którym wystąpiły najlepsze szkolne zespoły artystyczne.

Niedziela w **„Trygławie"** upłynęła pod znakiem prezentacji uczniowskich zespołów. Zasadnicza Szkoła Elektryczna wystąpiła z tańcami, piosenkami i kilkoma utworami muzycznymi co świadczy, że amatorskie zespoły taneczne, wokalne i instrumentalne nie próżnują.

V Liceum Ogólnokształcące, wystąpiło ze scenką kabaretową, recytacją oraz programem wokalnym. Było na co popatrzeć i czego posłuchać.

W IMPREZIE **„Jacy jesteśmy — jakimi chcemy być"** odbywającej się równocześnie w Domu Kultury Budowlanych spotkała się młodzież dwóch szkół: **Technikum Mechaniczno-Energetycznego** oraz **Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli.** Adepci techniki zaprezentowali interesujący program artystyczny **„A to właśnie Polska"**, który obrazował dzieje zwycięstw oręża polskiego od Cedyni do Siekierek. **Jak przystało na uczniów Technikum Mechaniczno-Energetycznego, wykazali się oni doskonałym opanowaniem umiejętności technicznych, potrzebnych również za kulisami — ich program obfitował w ciekawe efekty akustyczne i świetlne.** Usłyszeliśmy także niezły **zespół akordeonistów** z tej szkoły.

Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli wystąpiło z oryginalną koncepcją swego wieczoru artystycznego. Na patrona wieczoru młodzież z tej szkoły wybrała nestora nauki polskiej, Tadeusza Kotarbińskiego. Wbrew pozorom nie popularyzowano jednak dorobku naukowego twórcy prakseologii, lecz... twórczość artystyczną znakomitego polskiego myśliciela, jego zabawne i mądre wiersze. Ponadto obejrzeliśmy zespół taneczny liceum, który przedstawił kompozycję choreograficzną **„W rytmie pracy"**, obrazującą działanie jakiejś gigantycznej, nowoczesnej maszyny.

NIEDZIELNE imprezy poza nami. Poza nami również koncert galowy, który odbył się w Domu Kultury Budowlanych. W „galówce" wystąpiło w sumie 21 zespołów — wokalnych, instrumentalnych, tanecznych i kabaretowych. Widzowie, którzy do ostatniego miejsca zapełnili salę kina „Promień", mieli okazję podziwiać **„najlepszych z dobrych"**. Podsumowania całego cyklu imprezy „Jacy jesteśmy..." dokonamy osobno, chcielibyśmy tu jednak zwrócić uwagę na jeden, charakterystyczny szczegół: **najgoręcej oklaskiwanymi punktami koncertu finałowego były tańce klasyczne, choć przecież także rock and roll zaprezentowany został technicznie bezbłędnie. Czyżby młodzieży znudziły się już big-beatowe łamańce na parkiecie?**

OBY TA JASKÓŁKA UCZYNIŁA WIOSNĘ

Ukazał się PRZEWODNIK po Muzeum Narodowym

PRZED kilku tygodniami ukazał się przewodnik po stałej wystawie Muzeum Narodowego w Szczecinie „POLSKA NAD BAŁTYKIEM PRZED TYSIĄCEM LAT". Jest to starannie wydana, ilustrowana zdjęciami i rysunkami publikacja, w której omówione zostały — oczywiście w wielkim skrócie — polityka, gospodarka i ośrodki miejskie Pomorza przed wiekami. Przewodnik zawiera również krótkie streszczenie w jęz. angielskim.

Pojawienie się tej publikacji witamy z satysfakcją, jako że jeszcze w ubiegłym roku sygnalizowaliśmy konieczność jak najszybszego wydania przystępnego w treści i... cenie przewodnika, niezbędnego dla właściwego odbioru eksponatów szczecińskiego muzeum przez zwiedzających. Te wymogi idealnie spełnia omawiany przewodnik.

„Polska nad Bałtykiem przed tysiącem lat" — nie załatwi oczywiście problemu popularyzacji zbiorów muzealnych do końca, nie załatwi jej także, również niedawno opublikowany, katalog po wystawie malarstwa marynistycznego. Przewodników i katalogów powinno być znacznie więcej. Zdaje sobie z tego sprawę dyrekcja Muzeum Narodowego, przygotowując kolejne wydawnictwo tego typu. Oby jednak na jego wydrukowanie nie trzeba było czekać znów kilka lat. (kraj)

Kronika wypadków

DZISIEJSZEJ nocy, około godz. 3, patrolująca ulice miasta załoga milicyjnego radiowozu: sierż. Henryk Dymarczyk i kpr. Zdzisław Augustyniak zauważyła obok kiosku „Ruchu" nr 107 kilku osobników, którzy po wybiciu szyby usiłowali dostać się do wewnątrz. Na widok radiowozu włamywacze rzucili się do ucieczki. Za sprawcami wszczęto pogoń, w której wzięły udział załogi dalszych 5 radiowozów oraz milicyjny wilczur. Dwóch włamywaczy zatrzymano (danych personalnych nie możemy podać ze względu na dobro śledztwa), trzeci zdołał zbiec; jego nazwisko jest jednak znane milicji i należy się spodziewać, iż zostanie wkrótce zatrzymany.

* * *

NA ULICACH miasta wydarzyło się wczoraj 14 wypadków drogowych, M. in. na ul. Twardowskiego został potrącony przez samochód przechodzień — Czesław Sz., który doznał lekkich obrażeń.

* * *

W PODSZCZECIŃSKIEJ wsi Mierzyn zderzył się czołowo, wskutek poślizgu, samochód „Żuk" należący do tamtejszego POM z samochodem „San" — PKS Szczecin. W konsekwencji „Żuk" został kompletnie rozbity, a jego pięciu pasażerów doznało obrażeń. Okoliczności wypadku bada MO. (ap)

Komunikat MO

ŚWIADKOWIE wypadku najechania samochodu osobowego marki „Skoda" nr rej. MR 0416, na stojący samochód osobowy marki „Syrena" nr rej. MA 9826, na al. Jedności Narodowej w dniu 20 marca br. około godz. 18.30, proszeni są o zgłoszenie się w Wydziale Kontroli Ruchu Drogowego KM MO przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 13 w godz. od 8 do 16, lub telefonicznie pod nr 307-346.

Kurier akademicki

DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO" i RO ZSP 29. III. 1972

Wyższa Szkoła Nauczycielska - uczelnia szeroko otwarta

GDY przed kilku laty powstała Wyższa Szkoła Nauczycielska w Szczecinie, otrzymywała dobrze na wyrost" określane perspektywy, zgodnie z którymi placówka ta miała stać się ośrodkiem nauk humanistycznych, zaczątkiem uniwersytetu. W rzeczywistości wiadomo było, iż kształcić ona będzie nauczycieli dla szkół podstawowych.

Wobec braku kadry naukowo-dydaktycznej, trudności lokalowych, niedostatku bazy naukowej nie nie rokowało szczególnie dynamicznego rozwoju WSN. Tymczasem okazało się, że ambicje młodych pracowników naukowo-dydaktycznych, związane z potrzebami regionu, wyznaczają kierunki w znacznie szerszym zakresie badawczym, niż by to wynikało z obowiązku kształcenia młodzieży w zawodzie nauczycielskim.

Podjęte więc zostały prace na temat socjologii ludzi morza. Nie zbadany dotychczas w Polsce problem stał się jednym z przedmiotów zainteresowania szczecińskiej WSN. Uczelnia ta również zajęła się zagadnieniem oddziaływania na umysł i psychikę uczniów audiowizualnych środków masowego przekazu, jak też sprawą nowoczesnych pomocy naukowych.

Obecnie wchodzi do planu naukowego uczelni część programu zintegrowanych badań naukowych na Pojezierzu Drawskim, badań zainicjowanych przez Wyższą Szkołę Rolniczą. W odpowiedzi na potrzebę tej ostatniej szkoły w zakresie poznania kwestii ludnościowych Wyższa Szkoła Nauczycielska przygotuje odpowiedzi na pytania związane z osadnictwem.

NA WSTĘPIE stwierdzić trzeba, że będą one miały duże znaczenie przy wyznaczaniu najwłaściwszych kierunków rozwoju produkcji rolno-hodowlanej na tym terenie, a to przez poznanie pochodzenia, tradycji, potrzeb, dążeń i aspiracji ludności związanej z tym terenem. Nie zapominajmy, że chodzi tu o możliwie najbardziej nowoczesne rozwiązania w dziedzinie wielkotowarowej gospodarki.

DO HISTORYKÓW z WSN należeć będzie przedstawienie historycznego ukształtowania się osadnictwa na Pojezierzu Drawskim. Był to zawsze teren wielkich latyfundiów przy stosunkowo niewielkiej ilości indywidualnych gospodarstw rolnych. Do prac rolnych właściciele majątków angażowali także sezonowych robotników. Również przebywali tu wychodźcy z Polski.

Zbadać należy sieć osiedleńczą, relację ludności wiejskiej w stosunku do miejskiej, migracje wewnętrzne i zewnętrzne na terenie tego subregionu.

SOCJOLOGOWIE, wespół z pracownikami naukowymi Instytutu Zachodnio-Pomorskiego winną w zagadnienia kultury i oświaty na Pojezierzu Drawskim. Liczba młodzieży, jej wykształcenie, możliwość zatrudnienia — to wyznaczniki do podjęcia działań zarówno w zakresie przystosowania sieci szkół jak i placówek kulturalnych, które powinny istnieć na badanym terenie.

Nie jest naszym zamiarem przeceniania udziału WSN w naukowej pracy, mającej określić optymalne warunki produkcji rolnej. Ale trudno pominąć współudział tej placówki w tak poważnej akcji. Tym bardziej, że wiąże się on z czymś jeszcze. Badania te są mianowicie jednym z etapów „pracy organicznej", pracy od podstaw przy tworzeniu się w Szczecinie prawdziwego ośrodka humanistycznego.

Jest tu więc miejsce dla historyków, socjologów, prawników. Zapotrzebowanie regionu i otwarcie bram placówki dla tych potrzeb jest realną podstawą rozwoju WSN, która zaczyna pełnić rolę wyznaczoną jej przez społeczeństwo.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

Na zdjęciu: sala obrad. Foto: Al. Wituszyński

Z obrad XI Okręgowej Konferencji ZSP

Głosy studentów

ZRZESZENIE Studentów Polskich, organizacja niewątpliwie najbardziej prężna, spośród tych, które działają na wyższych uczelniach, skupia w szczecińskim środowisku akademickim 6 tysięcy studentów. Stanowi to prawie 80 proc. młodzieży studiującej w naszym mieście. Te dane mogą więc, w pełni uzasadniać przekonanie, iż sprawy, które poruszane były na XI okręgowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZSP stanowią przedmiot zainteresowania wszystkich studentów.

Zdecydowanie na pierwszym miejscu, zarówno w pracy poprzedniej Rady Okręgowej jak i w obecnej dyskusji znalazły się zagadnienia związane z nauką. Kwestie, które młodzież uważa za sporne układają się na wielu płaszczyznach.

Krytyka dotyczy i wielu podręczników, już zupełnie nieaktualnych, i doboru asystentów, i niskiego poziomu lektoratów języków obcych, i stosunku studentów do nauki, i zbyt obszernego programu zajęć obowiązkowych na uczelni. Trzeba powiedzieć, że nie wszystkie wystąpienia w dyskusji można było potraktować serio, ale pozostańmy przy głosach, które na leżałoby wziąć pod uwagę.

SPRAWA **doboru młodej kadry naukowej jest obecnie, nie bez słuszności, podważana.** Na uczelni zostają ci, którzy mają gdzie mieszkać. Dobór tej kadry pozostaje również sprawą wewnętrzną zakładu — i w efekcie wygrana w tym konkursie często nie przypada najlepszym. Stan taki sprawia, że studenci stwierdzają czasami nieprzygotowanie asystenta prowadzącego ćwiczenia. Rzecz rozszerza się więc do rozmiarów krytyki metod nauczania.

Skoro w tej formie studenci, mający najlepsze oceny nie znajdują ekwiwalentu za swój wysiłek i jeżeli ponadto lepsze stanowiska pracy zawodowej otrzymują często słabsi absolwenci — to w dyskusji pada zdanie, iż **„nie opłaci się studiować". I to musi budzić sprzeciw.**

W pewnej chwili bowiem słuchaczowi może się wydawać, że ludzie otrzymujący dyplomy oczekują życiowej drogi oczysz

(Dokończenie na str. 2 K-A)

Co z kołami naukowymi?

„...METODA wychowawczego przodownictwa polega na tym, że wychowawca i wychowanek wspólnie realizują określone zadanie, wspólnie szukają rozwiązania pewnego zagadnienia. Wychowawca w konkretnej pracy realizuje cechy ideału wychowawczego i wciąga wychowanka w tok pracy, której sukces wymaga także i od wychowanka realizacji tego ideału. Istnieje stara tradycja uniwersytecka nakazująca traktować studentów jako młodszych kolegów, pochodzącą z tych czasów kiedy uniwersytety były społecznościami profesorów i studentów wspólnie poszukujących prawdy..."

(prof. J. SZCZEPAŃSKI)

ODNIESIENIE tego cytatu do istniejącego obecnie stanu w zakresie dydaktyki na wyższej uczelni prowadzi do wniosków tak oczywistych, że niemal tragicznych w swoim truizmie. **Swego czasu próbą uzdrowienia tej sytuacji były koła naukowe.** W nich bowiem miała szanse wytworzyć się płaszczyzna autentycznego porozumienia między studentem a profesorem oparta o współdziałanie, zamiłowania naukowo-badawcze, zaangażowanie emocjonalne.

Nadzieje te spełnione zostały tylko w określonych przypadkach, uwarunkowanych w zasadzie stosunkiem władz uczelni, wydziałów, instytutów do studenckiego ruchu naukowego. Chodzi o problem opieki nad kołami, traktowanej niekiedy zbyt formalnie bądź jedynie deklaratywnie. Osoba opiekuna wywiera dość zasadniczy wpływ na rozwój i ukierunkowanie działalności koła. Predyspozycje opiekuna naukowego poparte doświadczeniem, autorytetem, a głównie chęcią pracy z młodzieżą, stanowią nieodzowny element sprawnego przebiegu procesu dydaktyczno-wychowawczego. Jednocześnie nasuwa się spostrzeżenie natury formalnej odnośnie wliczania czasu poświęconego opiece nad kołem w pensum dydaktyczne kadry nauczającej. Brak takiego przepisu prowadzi z konieczności do marginesowego traktowania zjawiska i nie sprzyja zainteresowaniu studenckim ruchem naukowym.

Z DRUGIEJ STRONY zauważyć można małe zainteresowanie samych studentów działalnością kół naukowych. Wydaje się, że przyczyną tego jest duże obciążenie programowe, które nie pozwala na łączenie nauki z pracą w kole. Dlatego zapewne zrodziły się w niektórych środowiskach koncepcje tzw. „kół elitarnych" tzn. grupujących studentów z bardzo wysoką oceną średnią. Preferowanie tego typu koncepcji wydaje się niecelowe z punktu widzenia praktyki gospodarczej. **Należałoby raczej rozpatrzyć możliwość ograniczenia zajęć obowiązkowych na rzecz samodzielnego studiowania. Tym samym do koła naukowego mógłby należeć każdy chętny student, po to by jak najlepiej przygotować się do zawodu.** Znajomość problematyki badawczej, utrzymywanie stałego kontaktu z myślą naukową — wszystko to są atrybuty przyszłych działaczy (praktyków) życia gospodarczego, dla których niezbędne jest miejsce w studenckim ruchu naukowym. Natomiast rola grupy inicjującej, która nadawałaby ton naukowej działalności koła, jest oczywista i tu należałoby upatrywać jej elitarny charakter.

DZIAŁALNOŚĆ w studenckim ruchu naukowym jest jedną z najdojrzalszych form aktywności studenta. Wynika ona ze zrozumienia potrzeby pełnego i jak najlepszego wykorzystania okresu studiów dla określenia i rozwinięcia swoich zainteresowań oraz dążenia do samodzielnego podejmowania problemów badawczych. Dlatego też uzasadnione wydaje się spostrzeżenie, że działalność w ruchu naukowym winna stanowić „kolebkę" młodej kadry dydaktycznej, która tutaj znajduje potwierdzenie swoich predyspozycji zawodowych i naukowych.

IDEA studiów indywidualnych, niezbyt jeszcze popularna wśród studentów, powinna stanowić jeden z głównych aspektów działalności kół naukowych. Praktyczne rozwiązania w tym zakresie mają już niektóre środowiska. Przykład: Koło Naukowe **„Mechanik"** z Politechniki Szczecińskiej rozpoczęło realizowanie indywidualnych studiów już na II roku. Po wytypowaniu przez Koło dwóch najzdolniejszych studentów przeprowadzono dla nich kurs matematyki i mechaniki teoretycznej. Wraz z pozytywnymi rezultatami postanowiono obu kolegów skierować na studia wg programu indywidualnego. Aktualnie Koło Naukowe „Mechanik" rozpoczyna kurs dla czterech następnych studentów II i III roku. W sumie inicjatywa godna popularyzacji.

Zalecenie Min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego o włączeniu planów naukowych kół do prac instytutów, stanowi szansę nie tylko uporządkowania spraw organizacyjnych kół naukowych. Współpraca instytutów z kołami naukowymi wydaje się nie tylko pomocna ale wręcz wskazana, bowiem poprzez rozwiązywanie problematyki naukowej w ramach danego instytutu następuje również integracja z całym zespołem pracowników.

Alarmującym sygnałem jest brak dobrze wyposażonych laboratoriów, stanowisk badawczych, urządzeń itp. Jest to ogólna bolączka w skali kraju, niejednokrotnie utrudniająca prawidłową realizację procesu dydaktyczno-wychowawczego, a kołom uniemożliwia ciągłość

(Dokończenie na str. 2 K-A)

Profesura — na własność?

POD KONIEC spotkania, jeden z naukowców uczestniczących w akcie podpisania umowy o współpracy pomiędzy Wyższą Szkołą Rolniczą w Szczecinie a takąż uczelnią we Wrocławiu, skonstatował:

— Wprawdzie punkt o wymianie wykładowców jest niezgodny z obowiązującymi przepisami, ale jest przecież wyraźnie powiedziane, że jeżeli przepisy krępują merytoryczną działalność instytucji — po prostu nie należy ich brać pod uwagę.

A rzecz dotyczyła kwestii o fundamentalnym znaczeniu dla dydaktyki szkół wyższych. Chodziło mianowicie o wyrażoną w porozumieniu zasadę wymiany wykładowców pomiędzy obiema uczelniami. Dotychczas w szkolnictwie wyższym sprawę tę reguluje przepis, w myśl którego pracownik dydaktyczno-naukowy może prowadzić wykłady tylko w placówce macierzystej. Nie ma natomiast mowy o ewentualności wygłoszenia cyklu wykładów na innej uczelni o tym samym profilu. Między innymi szkoła wyższa nie ma na ten cel środków, szczerze mówiąc groszowych, często rzędu kilkuset złotych.

WYNIKIEM tego stanu rzeczy jest fakt nie wykorzystywania przez cały kraj światowej sławy naukowców, będących autorytetami często w unikalnych specjalnościach. Przywilej ten należy do uczelni, z którą pracownik nauki jest związany etatowo. Nie trzeba się szczególnie rozwodzić nad ujemnymi skutkami takiej praktyki, tamującej w dużym stopniu promieniowanie myśli, nie dającej studentom możności słuchania wykładów profesorów — twórców szkół naukowych.

Wyłom, który wprowadza w tej sytuacji umowa pomiędzy wyższymi szkołami rolniczymi Szczecina i Wrocławia trudno przecenić. Tą drogą może dochodzić również do umacniania nowo powstałych uczelni, nie mających własnej kadry naukowej we wszystkich dziedzinach. Można sobie tylko życzyć takiego rozwiązania zagadnienia w skali całego kraju.

(jf)

POSESYJNE REFLEKSJE

Minęła zimowa sesja egzaminacyjna. Indeksy wypełniły się stopniami, które po statystycznym opracowaniu staną się podstawą oceny przygotowania studentów do egzaminów, a także efektywności nauczania. Nie ryzykując wielkiego błędu można powiedzieć, że średnia ocen jest niewiele wyższa od trójek, że odsiew okazał się największy na latach pierwszych. Z taką sytuacją mamy do czynienia już od wielu lat, a brak zasadniczych zmian w charakterze i strukturze studiów nie pozwala przypuszczać, że ulegnie ona jakiejkolwiek poprawie.

Komisja Nauki Rad Uczelnianych ZSP jeszcze raz wypisze w swych sprawozdaniach jakie to formy pobudzania studentów do rzetelnej i systematycznej pracy nie spełniły nadziei. I jest to zjawisko zastanawiające, że młodzi ludzie, którzy zupełnie dobrowolnie decydują się na zdobywanie wyższego wykształcenia, zdają trudne egzaminy wstępne, z chwilą otrzymania upragnionych indeksów tracą zapał do zdobywania wiedzy.

SPRÓBUJMY poszukać przyczyn tego paradoksalnego zjawiska. Prześledźmy losy studenta od momentu kiedy pełen dobrej woli składa podpis w indeksie, deklarując między innymi: **„będę studiował systematycznie i pilnie".**

ROZPOCZĘCIE zajęć poprzedzają tzw. **„dni pierwszego roku"**, które mają ułatwić asymilację, następują spotkania z opiekunem roku (często pierwsze i ostatnie w czasie studiów), z uczelnianymi władzami ZMS i ZSP. Mówi się na nich najczęściej — **„tu nie szkółka — pracować trzeba samodzielnie, uważajcie, bo w pierwszej sesji odpada każdego roku tyle to a tyle procent".** Nasz student — słuchając mniej lub bardziej uważnie — zanotował sobie w pamięci, że wiadomości nabyte na uczelni będą egzekwowane dopiero za kilka długich miesięcy. Jeśli wykazał jeszcze trochę inicjatywy i nawiązał kontakt ze starszymi kolegami to dowiedział się także, jakie zdaje egzaminy i ile czasu trzeba poświęcić na przygotowanie się do nich. Okazuje się, że bajecznie mało: trzy — cztery dni. „Pierwszoroczniaka" ogarnia radosny i beztroski nastrój, który przygasa jednak w trakcie przepisywania planu zajęć. Nie musi ich być bardzo dużo, ale jednodwugodzinne przerwy między nimi powodują nieomal, że każdy dzień wypełniony jest od rana do wieczora. Student postanawia jednak chodzić na wszystkie zajęcia, a „okienka" wykorzystywać na pogłębianie wiadomości. Koncepcja ta ulega jednak pewnym zmianom.

Zacznijmy od wykładów. Jakże często okazują się one słownym powielaniem skryptów i podręczników, co w połączeniu z niezbyt interesującym ich tokiem zdaje się być wystarczającym powodem, aby z takowych zrezygnować. I choćby nauczony doświadczeniem lat ubiegłych wykładowca sprawdzał obecność, nie zmieni to postawy słuchacza. Gdyby wykłady dotyczyły najnowszych osiągnięć w danej dziedzinie, zaznajamiały z badaniami naukowymi rodzimej uczelni — listy obecności nie byłyby potrzebne.

NIECO inne zastrzeżenia dotyczą formy prowadzenia ćwiczeń szczególnie na kierunkach humanistycznych. Obowiązuje tu „metoda paznokciowa" — od tej do tej strony, a następnie dokładne odpytywanie. Brak dyskusji, problemowego i szerokiego obejmowania zagadnień nie pogłębia wiadomości i nie inspiruje do twórczych poszukiwań.

Tygodnie mijają bardzo szybko i następuje wreszcie gorączkowy okres kolokwiów oraz zbierania zaliczeń. Dopiero teraz student w pełni uświadamia sobie, że materiał który musi opanować jest rzeczywiście bardzo obszerny. Pochłania więc ogrom wiadomości w rekordowo krótkim czasie (tak samo szybko ulegną one zapomnieniu), rekordowo mało śpi, wypija morze kawy, a książki budzą w nim coraz większy wstręt. Nic dziwnego, „kucie" nie należy do zajęć najprzyjemniejszych, a na myślenie, na rozumną selekcję i usystematyzowanie płynących szerokim strumieniem informacji jest już za późno. Jest za to jeszcze czas na selekcję praktyczną. Student pyta starszych kolegów, odwiedza egzaminacyjne giełdy, zdobywa pytania i w rezultacie uczy się „pod egzaminatora".

Wreszcie nadchodzi chwila, gdy wymęczony i zdenerwowany staje przed tym, który rozstrzygnie o jego „być albo nie być" — przed egzaminatorem. Ten często wyczerpany wielogodzinnym odpytywaniem, zniechęcony bezładnymi, niedokładnymi odpowiedziami aplikuje delikwentowi jedno pytanie, na które ani rusz nie może dzisiaj uzyskać odpowiedzi. Nasz student, jako że przeciętny, podobnie jak jego poprzednicy odpowiada milczeniem i w milczeniu przyjmuje zaproszenie na spotkanie w sesji poprawkowej.

JEDNO pytanie na egzaminie to oczywiście za mało i najczęściej zadawane są jeszcze dwa. Czy to jednak wystarcza aby postawić obiektywną ocenę?

Egzaminator nie jest jasnowidzem — 10 minut jakimi rozporządza, brak jakichkolwiek danych o pracy studenta w czasie semestru, zdecydowanie utrudniają mu jego zadanie.

A skutki tego systemu? Czy ograniczają się tylko do niskich średnich i wysokich liczb obejmujących oceny niedostateczne i urlopy dziekańskie? Czy tylko w niedoskonałości programu tkwi przyczyna, że poziom zdobytych zawodowych kwalifikacji na studiach jest oceniany negatywnie, że brak jest korelacji między ocenami na dyplomie, a rzeczywistą wartością i przydatnością w miejscu pracy? Ośmielam się twierdzić, że w ten sposób owocuje także aktualny system egzekwowania wiadomości, który faworyzuje wiedzę typu encyklopedycznego, nie daje okazji do sprawdzania czy student potrafi nią operować i wykorzystywać przy rozwiązywaniu istotnych problemów.

MOŻE WARTO byłoby zastanowić się nad systemem umożliwiającym ciągłe sprawdzanie wiadomości studiujących i tym samym mobilizującym ich do systematycznej nauki. Krótkie testowe sprawdziany mogłyby stanowić wstęp do każdych **ćwiczeń.** Pozostały czas mógłby być wykorzystywany na ciekawe dyskusje, sprawozdania studentów o ich samodzielnie prowadzonych pracach, wreszcie na rozwiązywanie problemów z zastosowaniem zdobytych informacji. Na każdych ćwiczeniach można byłoby zebrać określoną ilość punktów, zależnie od poprawności odpowiedzi w sprawdzianie i aktywności w drugiej ich części. **Należałoby określić minimum punktów niezbędnych do zaliczenia i jednocześnie przystąpienia do egzaminu. Ogólną ich sumę brałby pod uwagę egzaminujący wystawiając końcową ocenę.** Postawienie stopnia poprzedzałaby dyskusja ze studentem posiadającym już teraz zawsze określony zasób wiedzy. Nareszcie nikt by w sesji nie oblewał, znikłby nastrój napięcia i zdenerwowania przed drzwiami profesorskich gabinetów i... i już słyszę protest studenckiej braci — studia straciłyby cały swój urok.

Możliwe, że dla niektórych byłyby pozbawione uroku. A ciekawe jakie stanowisko zajęliby ci wszyscy, którzy tłoczą się w poradniach zdrowia psychicznego tuż po okresie egzaminacyjnych egzekucji i sesyjnego „obłędu". ANNA TABOR

Uwaga absolwenci wyższych uczelni - zatrudnieni w woj. szczecińskim

RADA OKRĘGOWA Zrzeszenia Studentów Polskich w Szczecinie zamierza prowadzić stałą analizę sytuacji zatrudnienio wej w środowisku absolwentów poprzez:

— sygnalizowanie odpowiednim władzom przypadków niewłaściwego wykorzystywania fachowców, jak również trudności w znalezieniu pracy zgodnie z nabytym wykształceniem,

— prowadzenie rejestru absolwentów, ich adresów i miejsc pracy,

— okresowe spotkania absolwentów.

W OPARCIU o wyniki tej analizy Rada Okręgowa ZSP przedłoży każdego roku swe wnioski władzom partyjnym i administracyjnym województwa.

Uwagi, problemy i propozycje można zgłaszać pod adresem: RO ZSP — Szczecin, ul. Wawrzyniaka 7a, bądź do swych macierzystych Rad Uczelnianych ZSP.

(jb)

Studencka sesja naukowa

W DNIACH 14—16 stycznia br. w Białymstoku odbyła się XIII Ogólnopolska Sesja Studenckich Kół Naukowych akademii medycznych, w której brała także udział reprezentacja naszego PAM-u. Studenci PAM-u przedstawili w sumie 5 prac: 3 z Wydziału Lekarskiego i 2 z Oddziału Stomatologii. Z przykrością trzeba stwierdzić, że tym razem sesja okazała się niezbyt pomyślną dla szczecińskiego środowiska medyków. Zajęcie przez ich reprezentację jednie III miejsca (Barbara Litwinionek i Halina Teodorczyk — „Ocena stanu uzębienia i biony służowej jamy ustnej u dzieci pow. stargardzkiego") nie może niestety zadowolić, tym bardziej, że w latach ubiegłych na tego typu spotkaniach szczecińscy medycy odnosili wiele sukcesów.

Nagrodzona praca została przygotowana w Studenckim Kole Naukowym Stomatologii Zachowawczej, jednego z lepiej działających kół w PAM-ie i dlatego gratulacje należą się zarówno autorom, jak też opiekunowi koła dr med. Wiesławie Bogdanowicz. (bsz)

Foto: Al. Wituszyński

Głosy studentów

(Dokończenie ze str. 1 K-A)

czonej z kolców. Ukończenie studiów jest ukończeniem studiów po prostu, a to, co się ze zdobytą wiedzą zrobi dla społeczeństwa — to dopiero może stanowić kryterium. Tak też to nazwał przedstawiciel studentów pracujących.

DOBRZE, że na forum dyskusji w ZSP porusza się kwestie z zakresu współpracy student — wykładowca. Dzięki temu można uchwycić także zarysowującą się pewną nielogiczność. Są wykładowcy lepsi i gorsi, różne mają metody nauczania i egzekwowania wiadomości. Ale jeżeli jednocześnie młodzież walczy o większą samodzielność w studiowaniu — to przecież decydujące powinny być u niej umiejętności samokształcenia. Dlatego też duże znaczenie trzeba przypisać studenckiemu ruchowi naukowemu. Trzeba rzec, że tędy droga. Gdy sprawdzianem jest samodzielna praca — można już mówić o preferencjach. Interesujący jest postulat wydawania naukowego biuletynu studentów. Możność opublikowania wyników badań będzie na pewno impulsem do ich prowadzenia. Zwłaszcza, że mogą one stanowić wstęp do pracy dyplomowej, a nawet doktorskiej.

WAŻNYM zadaniem, które — należy mieć nadzieję — będzie jednym z centralnych punktów zainteresowania działaczy studenckich w nowej kadencji Rady Okręgowej — **jest sprawa wychowawczego oddziaływania na młodzież studiującą. Jak wykazała dyskusja, chodzi o kwestie elementarne: zachowania się niektórych osób w domach akademickich, na terenie uczelni, na rajdach i wycieczkach turystycznych.**

Posiadanie dyplomu wyższej uczelni powinno być gwarancją znajomości i stosowania norm etycznych w kontaktach między ludzkich. Minimalizm, cwaniactwo — to cechy, których — jak stwierdzono w dyskusji — ZSP nie może tolerować. Toteż wzięcie odpowiedzialności przez tę organizację za wyniki nauczania młodzieży wydaje się jednym z podstawowych punktów przedstawionego programu pracy.

Program ten jest obszerny i rzeczowy. Odnosi się do wszystkich dziedzin akademickiego życia. Ogólnie rzecz biorąc, powinien się on przyczynić do ożywienia środowiska i do jego usamodzielnienia.

(jf)

Co z kołami naukowymi?

(Dokończenie ze str. 1 K-A)

pracy. Stąd zapewne tendencje do koncentrowania pracy na obozach naukowych. **Ilość obozów nie powinna być jednak wykładnikiem działalności koła. Generalnym założeniem tej formy pracy jest powiązanie z praktyką życia gospodarczego, a dobór tematyki badawczej określa jej społeczną użyteczność.** Odnieść to można, i należy, do uczelni wszystkich typów. Podejmowane ostatnio próby badań kompleksowych prowadzonych w cyklu kilkuletnim (dot. w szczególności akademii medycznych) świadczą o zapotrzebowaniu społecznym na tego rodzaju inicjatywę. **Jednocześnie trudności natury organizacyjnej niejednokrotnie hamują ten pozytywny element działalności. Są też przyczyny natury formalnej i dotyczą głównie podstaw prawnych współpracy między przedsiębiorstwem a kołem naukowym.**

Niekiedy występuje też zbyt małe zainteresowanie działalnością studenckich kół naukowych ze strony jednostek gospodarczych. **Wynika to chyba raczej z bierności niż z braku informacji.** Jako dowód przytoczyć można fakt wydania przez RO ZSP w Szczecinie **Informatora Studenckich Kół Naukowych,** który rozesłano do władz województwa, powiatów, miast, towarzystw regionalnych, przedsiębiorstw itp, celem poinformowania o możliwościach badawczych ze strony studenckiego ruchu naukowego. **Minął już rok i brak jakiegokolwiek oddźwięku w postaci konkretnych zamówień czy propozycji.**

Z POMOCĄ kołom naukowym mogą przyjść również studenckie spółdzielnie pracy. Dotychczas zakres działania spółdzielczości studenckiej nie wykraczał zazwyczaj poza wykonywanie prac fizycznych. Tymczasem rację bytu powinny mieć przede wszystkim usługi specjalistyczne, które do tej pory stanowią niewykorzystaną szansę. **Dlatego propozycje dotyczące powołania studenckich biur projektowych i grup specjalistycznych wydają się celowe, a ich realizacja niezbędna. Chodzi przecież o wykorzystanie potencjału intelektualnego studentów.**

Celem autorów niniejszych rozważań było zasygnalizowanie aktualnych problemów studenckiego ruchu naukowego oraz próba określenia jego perspektyw. Nie chcą oni bynajmniej narzucać żadnej recepty działania. Niektóre propozycje mają jedynie wskazać jak wielką szansą uczelni i gospodarki jest studencki ruch naukowy.

Wanda KOZIŃSKA
Wojciech HASKA

Kadry dla przyszłości

Powszechny przegląd wyników w nauce

ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH podjęło inicjatywę przeprowadzenia indywidualnych rozmów ze studentami na temat wyników ich nauki. W dyskusji przedzjazdowej ZSP zgłosiło wiele wniosków zmierzających do udoskonalenia systemu kształcenia w szkołach wyższych i do zmiany systemu zatrudnienia — w myśl zasady: **najlepsze miejsca i warunki pracy dla najbardziej wartościowych studentów.** ZSP występuje tu w obronie interesów studentów — z wyjątkiem oczywiście tych, którzy reprezentują negatywną postawę wobec studiów.

W trakcie trwającego przeglądu wszystkie instancje ZSP będą dążyć do:

— ZWIĘKSZENIA wpływu ZSP, poprzez grupy studenckie, na studentów najmłodszych, mobilizowania ich do lepszej, systematycznej nauki,

— ZORGANIZOWANIA pomocy w formie dodatkowych zajęć lub korepetycji, dla tych studentów dla których jest ona niezbędna,

— OKREŚLENIA przyczyn utrudniających studiowanie, które mogą być usunięte w drodze doraźnych decyzji wydziału lub uczelni,

— PRZEPROWADZENIA analizy zaopatrzenia w skrypty, podręczniki i inne pomoce naukowe.

W organizacji przeglądu uczestniczy cały aktyw ZSP, dążąc do objęcia indywidualnymi, koleżeńskimi rozmowami jak największej liczby studentów.

W SZCZECIŃSKIM środowisku studenckim przegląd zostanie zakończony w kwietniu. Ustalono, że będzie on stałą formą działalności ZSP w naszym środowisku. Wyniki rozmów oraz analiz zostaną przedstawione władzom instytutów, wydziałów, uczelni i będą przedmiotem obrad organów samorządowych szkoły wyższej. Wnioski wynikające z indywidualnych rozmów będą również bardzo ważnym elementem w tworzeniu programu ZSP i sposobów jego realizacji.

Za pośrednictwem Akademickiego Radia **„Pomorze"** i zebrań studenckich problemy oraz poglądy zgłaszane w trakcie przeglądu będą przedstawione całemu środowisku studenckiemu Szczecina. Powszechna analiza wyników w nauce studentów organizowana jest w tej formie po raz pierwszy. Jest to zamierzenie bardzo ambitne i trudne — ale chyba przez to pobudzające cały aktyw ZSP do twórczego udziału w realizacji programu określonego hasłem **„Kadry dla przyszłości"**. W programie tym, stworzonym w trakcie ogólnopolskiej, akademickiej dyskusji, mieszczą się wszystkie najistotniejsze sprawy i problemy studenckie. (jb)

Tadeusz Spychaj — jeden z najlepszych

NAJLEPSZYM studentem Wydziału Technologii Chemicznej PS, laureatem konkursu im. M. Kopernika, został Tadeusz Spychaj — student IV roku. Jego średnia ocen wynosi — 4,75. Anegdotycznie brzmią słowa Tadeusza o jego pierwszym zainteresowaniu się chemią:

„Pewnego dnia, w szkole podstawowej, nasz nauczyciel zilustrował wywód jakiegoś doświadczenia tym, że do białego dolał coś również białego i powstało... żółte. Bardzo mnie to zafrapowało".

W zamiłowaniach swoich utwierdził się w czasie praktyk szkolnych, gdy był uczniem Technikum Chemicznego w Poznaniu. Praktyki z tego okresu ocenia znacznie wyżej od swych praktyk odbywanych już w czasie studiów. Otrzymuje stypendium fundowane z Pomorskich Zakładów Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie, ale chętnie zostałby na uczelni, gdyby mu zaproponowano pracę w Zakładzie Tworzyw Sztucznych. Wspomina o trudnościach w zatrudnianiu chemików. Uważa, że istnieje potrzeba weryfikacji stanowiska pracy w przemyśle chemicznym przy równoległym rozwoju bardziej specjalistycznych dziedzin chemii, jak np. lekka synteza organiczna. Wskazuje problem określenia miejsca, w pracy technika-chemika, którego aktualna rola w produkcji ulega deprecjacji, co wiąże się również z nieprawidłowym wykorzystaniem kadr z wyższym wykształceniem.

TADEUSZ bardzo dobrze godzi studia z pracą społeczną. Od trzeciego roku studiów działa w Zrzeszeniu Studentów Polskich; pełnił funkcję starosty roku, członka Rady Wydziałowej ZSP. Aktualnie jest przewodniczącym RW ZSP Wydziału Technologii Chemicznej. Zapytany o przyczyny niezadowalających wyników w nauce studentów, których stać na więcej — odpowiada:

„Wyniki w studiach liczą się tylko w trakcie studiów. I to głównie w sferze moralnej. Niektórzy pracownicy naukowo-dydaktyczni dziwią się, że studenta może nie satysfakcjonować ocena dostateczna. Również przebieg wielu zaliczeń i egzaminów, jego formy i klimat — nie sprzyjają dopingowaniu studentów do wysiłku i uczciwości w studiach (opieram się na opiniach studentów nie tylko mojego wydziału). Najistotniejszym antybodźcem jest chyba to, że przy podejmowaniu pracy zawodowej wyniki w nauce uzyskiwane podczas studiów nie są brane pod uwagę. Dlatego też pokutuje jeszcze w środowisku szkodliwa opinia, że „wujek z plecami" jest znacznie bardziej potrzebny niż piątki w indeksie i zaangażowanie społeczne. W traktowaniu studiów poważnie pomaga atmosfera panująca w grupie. Stąd słyszy się o „lepszych" i „gorszych" grupach. Do tworzenia korzystnego klimatu w dużej mierze przyczynia się działalność ZSP..."

Tadeusz Spychaj znajduje również czas na realizację zainteresowań nie związanych ze swoim wydziałem — jego hobby to polska literatura współczesna. Jest skromny, koleżeński, lubiany w środowisku studenckim.

JA-WSKI

Foto — Eugeniusz Barcz

Foto Bogdan MELLER

„Z SERCEM DO DZIECKA"

— czyli jak studenci PAM wcielili projekt w czyn

25 LUTEGO 1970 roku, na zebraniu Komisji Kultury RU ZSP PAM powstał projekt zorganizowania akcji, której celem jest umilenie chorym dzieciom pobytu w szpitalu. Zaapelowano więc do studentów PAM o zgłaszanie swego udziału w akcji, której nadano miano **„Z sercem do dziecka"**. Apel spotkał się z odzewem studenckiej braci i już 1 marca w Klinice Okulistycznej, a 6 marca w Urologicznej i Chirurgii Stomatologicznej odbyły się pierwsze spotkania z dziećmi. Dla małych pacjentów zorganizowano różne gry i zajęcia oraz konkursy rysunkowe. W wyniku nawiązania kontaktów z: Automobilklubem Szczecińskim, PZU, LOP, Związkiem Ochotniczych Straży Pożarnych, SKO przy Oddziale Wojewódzkim PKO, Stacją Sanepid, MO, PCK oraz sztabem telewizyjnego Klubu Pancernych w Warszawie poszerzyła się tematyka spotkań z cyklu „Z sercem do dziecka". Dzięki otrzymanym materiałom mogliśmy organizować m. in. projekcje filmów i przeźroczy.

W ODPOWIEDZI na nasz apel skierowany do kilkunastu zakładów produkujących zabawki z prośbą o bezpłatne przekazanie zabawek odrzuconych przez KT, otrzymaliśmy ich bardzo wiele. Nadeszły także gry i książeczki do kolorowania. Te ostatnie rozdawano dzieciom w formie nagród w organizowanych konkursach.

OFIARODAWCAMI byli: Spółdzielnia Inwalidów „Tęcza" w Szczecinie, Spółdzielnia Pracy „Pinokio" w Sulejówku, „Udziałowa" w Częstochowie, „Zespół" w Warszawie, Częstochowskie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego, Spółdzielnia Pracy Poligraficzno-Wydawnicza w Częstochowie oraz Zakłady Przemysłowe „Ruch" w Kobyłce k/Warszawy.

W ten sposób myśl „rzucona" na jednym z zebrań Komisji Kultury przerodziła się w stały kontakt z młodymi pacjentami, którzy z niecierpliwością oczekują teraz miłych dla nich odwiedzin.

Akcja ta — jedyna chyba w Polsce — zyskała też aprobatę personelu klinicznego. Studenci odwiedzając dzieci, dwa razy w tygodniu, mają okazję do utrzymywania z nimi systematycznego kontaktu, dzięki temu zaś poznania psychiki chorego dziecka, a ponadto mogą przekonać się czy obrany przez nich kierunek studiów jest właściwy.

Akcja trwa nadal i jest propagowana w środowisku studentów PAM, w którym znajduje coraz więcej zwolenników.

Odpowiedzialny za akcję „Z sercem do dziecka"
RYSZARD ĆWIKLIŃSKI

O PRASIE STUDENCKIEJ

OD PONAD czterech lat przy RO ZSP działa Klub Dziennikarzy Studenckich. Przy jego współudziale wydawane są w prasie szczecińskiej studenckie dodatki, spośród których obecny „KURIER AKADEMICKI" jest już piętnastym z kolei w ostatnich 4 latach. Mówiąc o dodatkach akademickich nie sposób nie wspomnieć o „GŁOSIE STUDENCKIM", który tradycyjnie i regularnie ukazuje się raz w miesiącu w „Jantarze".

W LUTYM BR., w Uniejowie, odbyła się ogólnopolska narada dziennikarzy studenckich zorganizowana z inicjatywy łódzkiego Klubu Dziennikarzy Studenckich i RN ZSP. Rangę spotkania będącego formą wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi KDS, podkreślał fakt przybycia nań przedstawicieli najwyższych władz partyjnych. Wśród postulatów, wysuniętych przez ponad 100 przedstawicieli prasy studenckiej, zwracają uwagę wnioski o rozszerzenie systemu stypendiów, zwiększenie etatów stażowych oraz zwolnienie wybijających się członków KDS z egzaminów wstępnych do Instytutu Dziennikarstwa. Zwracano także uwagę na konieczność większego zainteresowania, opieki fachowej i pomocy w zakresie szkoleń nad KDS ze strony Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz RSW PRASA.

W OSTATNICH latach obserwuje się szybki rozwój prasy studenckiej i studenckiego ruchu radiowego. Takie pisma jak **„itd", „Student", „Politechnik", „Nowy Medyk"** znane są nie tylko w kręgach studenckich, ale cieszą się sporą popularnością wśród społeczeństwa. Trzeba także wspomnieć o poznańskich **„Spojrzeniach"**, wrocławskich **„Konfrontacjach"** i rzeszowskim **„Prometeju"** — pismach wprawdzie środowiskowych, ale reprezentujących dobry poziom.

Działalność zarówno prasy jak i radia studenckiego ma olbrzymie znaczenie w kształtowaniu opinii, rozwijaniu zainteresowań, aktywizowaniu całego środowiska studenckiego. Nie najlepiej jest pod tym względem w Szczecinie. Klub Dziennikarzy Studenckich — jeden z najdłużej istniejących w Polsce — mimo niewątpliwych sukcesów, jakimi są wspomniane dodatki studenckie w „Kurierze" i „Jantarze", nie może mimo wszystko wyjść z impasu. Trwające — nie od dziś — trudności spowodowane są przede wszystkim brakiem kadry i nazwijmy to, zaplecza. W KDS zrzeszeni są głównie członkowie oddziałów redakcji „Nowego Medyka", „Politechnika" — dominuje więc Politechnika oraz Pomorska Akademia Medyczna — a inne uczelnie? Sprawą tą, we własnym interesie, powinny zająć się RU ZSP, WSM a także WSR, i to jak najszybciej!

WIĘKSZOŚĆ obecnych członków KDS to osoby kończące studia lub już absolwenci. Lada dzień odejdą więc do swoich obowiązków zawodowych — i co wtedy? W ostatnich dniach lutego z inicjatywy KDS i oddziału redakcji „Nowego Medyka", przy wydatnej pomocy Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej rozpoczęło się szkolenie dziennikarskie przeznaczone nie tylko dla studentów, ale także dla uczniów ostatnich klas licealnych. Szczególnie z tymi ostatnimi zarząd KDS łączy spore nadzieje licząc, że jeżeli dostaną się na studia zasilą szeregi Klubu. Oby jak najprędzej!

Tymczasem jednak zamierzeniem Klubu Dziennikarzy Studenckich jest wydanie, jeszcze w tym roku akademickim, jednodniówki z okazji kolejnej FAMY, a jeżeli wszystko ułoży się pomyślnie na początku października wyda KDS wspólnie z RU ZSP PAM „Almanach" w całości poświęcony Pomorskiej Akademii Medycznej, z okazji 25-lecia tej uczelni.

Plany są ambitne, czy zostaną zrealizowane — pokaże przyszłość.

MACIEJ LAMBERT

Najlepsze akademiki

POŁOWA szczecińskich studentów mieszka w domach akademickich. Toteż konkurs ogłoszony przez Radę Naczelną ZSP na najlepsze samorządy domów studenckich odbił się szerokim echem w środowisku młodzieży studiującej. Jednym z etapów konkursu była ocena pracy samorządów przeprowadzona przez komisję Rady Okręgowej ZSP. Na miano najlepszych zasłużyły sobie: rada samorządu Domu Studenckiego Wyższej Szkoły Rolniczej przy ul. Chopina 12, rada DS Politechniki Szczecińskiej przy al. Piastów 26, rada DS Wyższej Szkoły Nauczycielskiej oraz Wyższej Szkoły Rolniczej przy ul. Broniewskiego.

Życzymy powodzenia w konkursie ogólnopolskim! (jf)

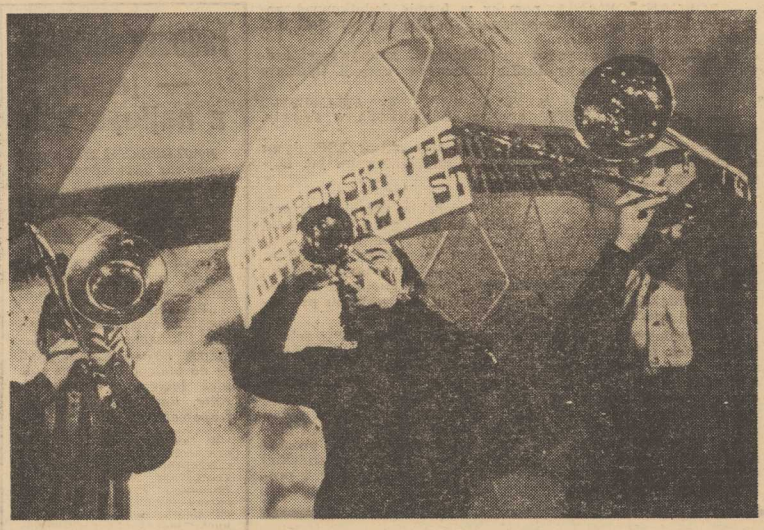

FESTIWAL - i co dalej?

OSTATNIE DNI stycznia upłynęły w wielu środowiskach studenckich pod znakiem Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich w Krakowie. Impreza zorganizowana ze wspaniałą oprawą, ale też z olbrzymim trudem, stać się miała przeglądem wszystkiego co najlepsze w studenckim ruchu piosenkarskim.

Eliminacje odbywały się w 10 środowiskach akademickich w Polsce i miały wyłonić najlepszych. Jednakże mimo gęstego sita eliminacyjnego przegląd tego dorobku w Krakowie nie nastraja optymistycznie. Teksty piosenek były w większości ckliwe, podobne do siebie, brak w nich było odrobiny chociaż humoru, niektórzy sięgnęli do Konopnickiej i Asnyka — czyżby taki był profil studenckiej piosenki?

A mimo to studenckie festiwale mają dobre tradycje. To właśnie na nich rozpoczynali swoje kariery Demarczyk, Rodowicz, Grechuta, Zembaty i cała plejada innych. Tym razem festiwal nie miał, niestety, swojej gwiazdy. Aczkolwiek...

Po raz pierwszy od dawna, opinia jury zgodna była z życzeniami publiczności. Piosenka Jacka Kleyffa **„Dobre wychowanie"**, do słów Marcina Wolskiego, cieszyła się największą popularnością. Szkoda więc wielka, że telewizja nie pokazała jej podczas transmisji koncertu finałowego. Czyżby mocny, ale i bardzo dobry tekst tej piosenki przeznaczony był wyłącznie dla wąskiego grona uczestników kabaretowych wieczorów **„Salonu Niezależnych"?**

JAK na tym tle wypadło szczecińskie środowisko studenckie? Szczecin reprezentowały dwie piosenkarki Iwona SZYCH i Elżbieta MĘDRYS. Nagród i wyróżnień nie zdobyły, niemniej jednak, w trakcie przesłuchań konkursowych, nie wypadły najgorzej. Trzeba pamiętać, że obie dopiero debiutowały w tak poważnej mimo wszystko imprezie, a poza tym w naszym ośrodku akademickim od dawna już nie ma odpowiednich warunków do właściwego rozwoju piosenkarstwa studenckiego. Z jednej strony bowiem brak jest większego oddźwięku dla tej inicjatywy wśród szerokich studenckich kręgów, z drugiej jednak kluby studenckie, najlepsze miejsce gdzie piosenka może się rozwijać, nie stwarzały odpowiednich ku temu warunków. Tradycyjne **„Giełdy piosenki"** w **„Kontrastach"** i słabnące Studio Piosenki w **„Pinokio"** nie mogły zapełnić powstałej luki.

PEWNYM NOVUM, o którym od stycznia mówi się w środowisku jest bardzo cenna i potrzebna inicjatywa klubu studentów PAM **„Pod wieżą"**. Powstało tam mianowicie zupełnie nowe **„Studio piosenki"**, na razie eksperymentalnie, tylko dla studentów PAM. Jeżeli działalność studia znajdzie odpowiedni oddźwięk, a na pewno znajdzie, obejmie ono wszystkie uczelnie Szczecina. Mają się więc spotykać **„Pod wieżą"** i piosenkarze i muzycy i osoby piszące teksty, a co wyjdzie z tej kooperacji — pokażą eliminacje do X jubileuszowego, i ponoć międzynarodowego, Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich w Krakowie. (ml)

SPORT - niemile widziany

POD KONIEC ub. roku studenci Pomorskiej Akademii Medycznej otrzymali nowy, od dawna oczekiwany, dom studencki zlokalizowany w pobliżu szpitala klinicznego na Pomorzanach. Jak już swego czasu pisał „Kurier" jest to tylko pierwszy etap budowy nowego osiedla akademickiego, na które złożą się w przyszłości trzy bliźniacze domy studenckie oraz tzw dom socjalny mieszczący stołówkę na 1500 osób, świetlicę, osiedlowy klub studencki i gabinety przychodni. Zakończenie budowy całego osiedla przewiduje się na rok 1974.

W osiedlu tym mieszkać będzie, za dwa lata, ponad 1000 studentów, tym bardziej więc dziwi absolutny brak obiektów sportowych. Jak nas poinformowano w Dziale Technicznym PAM, w pierwotnej koncepcji osiedla studenckiego zaprojektowano budowę basenu pływackiego oraz boiska sportowego. Później skreślono te obiekty ze względu na zbyt wysoki koszt całej inwestycji. Projekt budowy obiektów sportowych na nowym osiedlu więc istnieje — jest tylko „odłożony ad acta".

PRZEWIDZIANE jest natomiast w obecnym projekcie zlokalizowanie w domu socjalnym pomieszczenia przeznaczonego do uprawiania tzw. cichych sportów — tj. gry w brydża czy szachy. **Mamy jednak poważne wątpliwości czy brydż i szachy mogą zastąpić regularne uprawianie dyscyplin z prawdziwego zdarzenia, niezbędnych przecież do prawidłowego rozwoju organizmu każdego młodego człowieka.** A z tzw. tężyzną fizyczną studentów jest źle. Większość z nich, po II roku studiów, kiedy to kończą się zajęcia wf., traci kontakt ze sportem. Odbija się to rzecz jasna i na zdrowiu i na sprawności fizycznej młodych ludzi.

Warunki jakie do uprawiania sportu mają obecnie studenci Pomorskiej Akademii Medycznej też nie są najlepsze. Uczęszczają oni na zajęcia wf (nawiasem mówiąc w skromnym wymiarze godzin) do hali sportowej przy ul. Narutowicza, na boisko AZS, na basen i Lodogryf. Jest rzeczą zrozumiałą, że w sytuacji, gdy te obiekty mają po kilku, a czasem nawet kilku nastu użytkowników, nie jest możliwe ani zwiększenie liczby godzin zajęć wf, ani ułożenie takiego planu zajęć, który odpowiadałby wszystkim zainteresowanym. Posiadanie własnych obiektów sportowych dałoby te możliwości. Również AZS miałby szanse znacznego rozwinięcia swojej działalności. Obecnie członkowie AZS narzekają na niedogodny rozkład treningów, odbywających się często w późnych godzinach wieczornych lub w godzinach zajęć na uczelni oraz na zbyt małą ich ilość.

Trzeba pamiętać, że wspomniane uczelniane obiekty sportowe byłyby zlokalizowane na osiedlu, w którym mieszkać będzie większość studentów PAM. Zachęciłoby to z pewnością do czynnego uprawiania sportu (także w ramach AZS) nawet tych, których obecnie odstrasza ją czasochłonne dojazdy i nie zawsze dogodne terminy.

CZY CHĘĆ posiadania własnych uczelnianych obiektów sportowych jest zbyt wygórowanym postulatem studentów Pomorskiej Akademii Medycznej? Chyba nie. Mamy zresztą w kraju wiele wyższych uczelni posiadających własne zespoły obiektów sportowych. Nie tylko zresztą wyższe uczelnie — także szkoły podstawowe i średnie. **Jeżeli wiele szczecińskich szkół może mieć własne boiska sportowe, własne baseny pływackie, dlaczego ma tego nie mieć wyższa uczelnia?** Sądzimy, że warto byłoby ponownie rozważyć sprawę zaplecza sportowego nowego osiedla akademickiego. **Może znajdzie ono swoje miejsce w 10-letnim planie rozwoju Pomorskiej Akademii Medycznej?** Warto byłoby także do zaprojektowanych już obiektów (basen pływacki i boisko) dorzucić dalsze, takie jak nieduża hala sportowa oraz miejsce na zimowe lodowisko.

ZANIM jednak obiekty te zostaną wybudowane z funduszów PAM, można spróbować budowy niektórych inwestycji sportowych społecznie — rękami studentów, mieszkańców nowego osiedla. W ten sposób mogłoby powstać np. boisko z bieżniami i skoczniami oraz w sezonie zimowym prowizoryczne lodowisko. Sądzimy, że mieszkańcy osiedla, jako przyszli użytkownicy tych obiektów, z chęcią pomogą w budowie.

JERZY KORALEWSKI

DZIEJE jednego rekina

NIEDAWNO prasa doniosła o złowieniu przez załogę m/t „KANTAR" niecodziennego okazu — rekina-kosogona, który ważył przeszło 100 kg, a długość jego ciała wynosiła 4 metry. Kosogon (Alopias vulpias) zwany również lisem morskim, wyróżnia się spośród wszystkich rekinów charakterystyczną płetwą ogonową, której górny płat podobny jest do ostrza kosy i swą długością równa się niemal długości reszty całego ciała od pyska do nasady płetwy ogonowej. Zamieszkuje morza i oceany o ciepłych wodach. Największe okazy kosogonów ważą do 300 kg, a długość ich dochodzi do 5 metrów. Żywią się w ten sposób, że zataczają coraz ciaśniejsze kręgi wokół ławicy ryb (śledziowate i makrelowate) bez przerwy młócąc wodę twardym i elastycznym ogonem, a gdy przerażone ryby skupią się w małe stadka, atakują. Cepowata płetwa ogonowa może również ogłuszać zdobycz głośnym biciem w wodę lub bezpośrednio w ryby (stąd angielska nazwa Thrasher - młocarz).

REKIN złowiony przez naszych rybaków znajduje się obecnie w preparatorni Muzeum Ichtiologicznego na Wydziale Rybactwa Morskiego szczecińskiej WSR, gdzie przy wydatnym udziale studentów został wypatroszony. Już wkrótce, po oczyszczeniu skóry, zostanie wypchany stając się cennym eksponatem muzealnym. Muzeum Ichtiologiczne zostało przeniesione do naszego miasta z Olsztyna, z tamtejszej WSR. Jego opiekunem i organizatorem jest prof. dr Eugeniusz Grabda, dyrektor Instytutu Ichtiologicznego Wydziału Rybactwa Morskiego. W muzeum znajdują się ciekawe okazy ryb i zwierząt morskich ze wszystkich akwenów połowowych naszej floty. Słowa uznania należą się wszystkim marynarzom i rybakom, którzy dostarczają te wspaniałe okazy szczecińskiej placówce i pomagają w ten sposób w gromadzeniu zbiorów.

MUZEUM NARODOWE w Szczecinie nie było do tej pory zainteresowane tym, aby utworzyć również dział Biologii Morza w pełnym tego słowa znaczeniu, uczelnia zaś nie posiada warunków do przechowywania i konserwacji eksponatów. A może jednak warto byłoby pokusić się o utworzenie przy uczelni Muzeum Biologii Morza na bazie eksponatów wydziałowych i okresowej wystawy Muzeum Narodowego? Byłoby to okazją do udostępnienia niewątpliwie ciekawych i unikalnych zbiorów szerszemu gronu zwiedzających. W chwili obecnej okazy muzeum służą jedynie studentom jako pomoce naukowe w zaznajamianiu się z gatunkami ryb, z którymi spotkają się na pewno w przyszłej pracy zawodowej.

HALINA DWORCZAK

NA ZDJĘCIU: studenci Wydziału Rybactwa Morskiego szczecińskiej WSR preparują dostarczonego przez rybaków m/t „Kantar" rekina - kosogona. Foto: W. Środziński

List ze „Starówki"

„VENI, VIDI..."

„STARÓWKA" — klub założony w 1970 roku, należy do nielicznych w Szczecinie pomieszczeń o oryginalnej scenerii wewnętrznej. Tworzą ją piwniczne sklepienia i naturalna starość murów.

Od pewnego czasu w tym właśnie klubie organizowane są tzw. jazzowe wtorki. Imprezy odbywają się co tydzień i są godne większego niż dotychczas zainteresowania się nimi ze strony wszystkich studentów lubiących dobrą muzykę. Jazzowa piwnica już dzisiaj przyjmuje w swoje progi (na razie wprawdzie nieliczne grono) studentów, nie każąc sobie płacić za wstęp. Kierownictwo „Starówki" obiecuje coś więcej; jazzowe wtorki mogą przy naszej pomocy stać się imprezą środowiskową, co jest tym ciekawsze, że niegdzieś gościni „Starówki" są jazzmani o renomowanej sławie. Wspomnę tylko takie nazwiska jak Nahorny, Mazurkiewicz, Sadowski, Lisewski, Dąbrowski, grupa Bemibek. Powinniśmy zaufać ich opinioni: „Jest to piwnica o naturalnej akustyce, piwnica w której, przy znających sztukę słuchaczach, wytwarza się niepowtarzalny nastrój". Dla dopełnienia tego dodam, że muzycy grający na małej scenie z wiszącą w głębi starą trąbą, jako jedynym elementem ozdobnym, nie korzystają z nagłośnienia. Całość oprawiają kolorowe światła reflektorów.

POINFORMOWANO MNIE, że „Starówka" działa m. in. pod egidą Związku Nauczycielstwa Polskiego, zaryzykowałbym więc pertraktacje z ZNP o udostępnienie klubu dwa, trzy razy w tygodniu na imprezy studenckie, bowiem to piwniczne pomieszczenie świetnie nadaje się na studencką scenkę małych form bądź spektakli kabaretowych. Wydaje mi się, że tą sprawą powinna zająć się Komisja Kultury RO ZSP.

Robert KORTAS